Cena numeru 15 groszy

Dziś 20 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci”

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, ŚRODA, 30 STYCZNIA 1935 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 30

Waluta polska--jedną z najlepszych w świecie

Tendencje oszczędnościowe w preliminarzach budżetowych. W K.K.O. gromadzi się 550 miljonów złotych oszczędności. Konieczność uproszczenia obliczeń podatkowych

Obrady nad budżetem Ministerstwa Skarbu

Warszawa, 29 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji Budżetowej sejmu, zakończono debatę nad preliminarzem budżetowym Monopoli Państwowych.

Po krótkiem przemówieniu **referenta posła Hutten-Czapskiego, budżet Monopoli Państwowych przyjęto,** uwzględniając wniosek referenta co do podwyższenia wpłaty Loterji Państwowej do Skarbu o 100 tys. złotych.

Komisja przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Skarbu.

Sprawozdawca poseł Hołyński, wygłosił bardzo obszerny referat, w którym szczegółowo zanalizował preliminarz budżetowy Min. Skarbu. Mówca podkreślił na wstępie **stałą tendencję oszczędnościową preliminarza budżetowego i zastanawiając się nad pytaniem, czy możliwe jest osiągnięcie jeszcze dalszych redukcyj w ogólnym budżecie Państwa, stanął na stanowisku, że nie można iść drogą mechanicznych skreśleń.** Oszczędności da się zrobić drogą ograniczenia do pewnego stopnia pewnych dziedzin, które państwo obejmuje w swem zarządzeniu, t. j. pewne zwężenie funkcyj Państwa. Referent zwraca uwagę, że szereg ustaw i rozporządzeń, ogłaszanych przez rząd, pociąga za sobą nowe ciężary. Minister skarbu powinien mieć możność wszystkie projekty rządowe oceniać i mieć kontrolę nad każdą rozpoczynającą się akcją ante a nie post factum.

Przechodząc do spraw walutowych, **poseł Hołyński zwraca uwagę, że dzięki wysiłkom rządu i jego polityce zawdzięczamy, że posiadamy walutą stałą, pewną, jedną z najlepszych w świecie.**

Charakteryzując działalność instytucyj oszczędnościowych, referent wysunął postulat podporządkowania K. K. O. ministrowi skarbu, a nie spraw wewnętrznych. Minister skarbu bowiem powinien prowadzić całą politykę kredytową. **Tak wielka instytucja jak K. K. O., w której gromadzi się 550 milj. oszczędności, powinna mu podlegać.** Referent apeluje dalej do ministra, aby układając plan dysponowania oszczędnościami, zechciał zwrócić większą uwagę na życie gospodarcze prywatne, którego potrzeby nie mogą być zaspakajane przez banki prywatne, w których tempo wzrostu wkładów jest wolniejsze, w każdym razie nie z winy banków prywatnych.

Bilans Banku Gospodarstwa Krajowego w roku bieżącym wykazuje bardzo wielką poprawę. Płynność utrzymana jest na poziomie bardzo wysokim.

Przechodząc do spraw podatkowych, **referent zwraca uwagę na narzekania na egzekucje podatkowe. Jest rzeczą konieczną, by Urzędy Skarbowe zachowywały przy wymierzaniu podatków jaknajwięcej objektywizmu.** Sprawy zaległych podatków należy tak uporządkować, by płatnicy mogli przedewszystkiem płacić podatki bieżące, a dopiero następnie w formie rat spłacać zaległości. **Koniecznem jest jednak uproszczenie obliczeń podatkowych.** Dziś żaden urzędnik nie jest w stanie zorjentować się wskutek istniejącego sposobu obliczeniowego, który płatnik zalega w podatkach, a który płaci bieżące. Referent zwraca się do ministra z prośbą, aby przedłożył tej sesji wniosek, upoważniający go do przeprowadzenia szeregu uproszczeń w tej manipulacji, tak aby od 1 kwietnia r. b. można było spłacać przedewszystkiem podatki bieżące, następnie zaś dopiero zaległości.

Egzekucje podatkowe odbywają się niekiedy w warunkach wysoce nieodpowiednich, niszcząc egzystencję płatnika i przyszłego podatnika. System podatkowy, zdaniem referenta, wymaga zmiany i uproszczenia, dziś bowiem mimo teoretycznej sprawiedliwości w praktyce istnieje sporo niedociągnięć. Mówca podkreśla, iż sprawa ta znajduje się w opracowaniu Ministerstwa Skarbu.

Przechodząc do omówienia preliminarza wpływów podatkowych, referent przyjmuje, że **sytuacja gospodarcza w roku przyszłym będzie mniej więcej taka sama, jak w roku bieżącym — bez zwyżki i bez zniżki.**

Co do całości preliminarza Ministerstwa Skarbu, **poseł Hołyński stwierdza, że oszczędności są w nim stale wprowadzane w większym stopniu, niż w wydatkach innych resortów.**

Obrady komisji odroczono do środy.

Koniec polowania w Białowieży

nastąpi dziś lub jutro. — Goering pojedzie prosto do Berlina. — Jakie rozmowy polityczne były prowadzone na polowaniu

Warszawa, 29 stycznia.

(B) W kołach politycznych utrzymują, że **polowanie w Białowieży zakończy się w środę lub w czwartek i dyplomaci, biorący w niem udział, powrócą do Warszawy. W tym dniu spodziewany jest powrót do Niemiec premjera Goeringa.**

Część dyplomatów, biorących udział w polowaniu, między innymi ambasador francuski Laroche — wróciła już do Warszawy. Również wrócił do Gdańska biorący udział w polowaniu prezydent senatu wolnego m. Gdańska — Greiser i towarzyszące mu osoby.

★

Gdańsk, 29 stycznia.

(Pat) — Prasa obszernie zajmuje się sprawą polowania reprezentacyjnego w Białowieży, **podkreślając przedewszystkiem jego nadzwyczajną i wzorową organizację.** Dzienniki uważają zakwaterowanie przedstawicieli gdańskich w zamku białowieskim za specjalny zaszczyt.

Major policji gdańskiej Bethke, który zabił rysia i upolował odyńca, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że polowanie, obfitujące we wspaniałe wrażenia, pozostanie mu nazawsze w pamięci. — Prasa gdańska zaznacza dalej, że prezydent R. P. raczył kilkakrotnie rozmawiać podczas polowania z prezydentem senatu Greiserem. — **Przypuszczalnie poruszane były interesujące sprawy polityczne.**

W każdym razie, pobyt przedstawicieli Wolnego Miasta w Białowieży przyczynił się do przyjaznych stosunków między Polską a Gdańskiem.

Rzym, 29 stycznia.

(Pat) — „Corriere della Sera” pisze, że polskie sfery urzędowe zachowują wobec wizyty Goeringa bardzo daleko idącą rezerwę. **Nie jest jednak wykluczone, że w toku rozmów, mówiono o stanowisku Polski i Niemiec wobec Paktu Wsch.** Podobno poruszać miano również inne zagadnienia polityczne, a mianowicie pakt środkowo-europejski. **Naogół panuje opinja, że pojednanie polsko-niemieckie stanowi ważny czynnik w polityce europejskiej oraz że Rząd Polski unika akcji dyplomatycznej, któraby mogła zaszkodzić stosunkom z Niemcami.**

W Warszawie zwraca się jednak uwagę na to, że byłoby rzeczą niesłuszną interpretować taką politykę jako zwróconą przeciwko Francji.

Awantury w parlamencie angielskim

Policja usunęła z sali demonstrantów, którzy wznosili okrzyki antyrządowe

Londyn, 29 stycznia. (PAT).

W Izbie Gmin doszło wczoraj późnym wieczorem do hałaśliwych awantur w czasie debaty nad sprawą zarządzenia funduszem na rzecz bezrobocia. Wśród widzów na galerji padały **wrogie okrzyki pod adresem rządu.**

Z początku strażnicy izby mieli pewną trudność z ustaleniem przez kogo wznoszone były okrzyki, które dochodziły z rozmaitych miejsc. Gdy jednak z pomocą policji ustalono osoby intruza i usiłowano go usunąć z galerji, powstał tumult, **przyczem okazało się, że na galerji jest około 40 osób, biorących udział w demonstracji antyrządowej.**

Dopiero gdy nadeszły wzmocnione oddziały policyjne, udało się demonstrantów usunąć. Chcąc debatującym na sali posłom zapewnić całkowity spokój, **policja zmusiła wszystkich obecnych na galerji do opuszczenia gmachu.**

Debatę ukończono więc przy pustych galerjach. Demonstracja wczorajsza była największą od czasu sufrażystek, a demonstranci, usuwani siłą, **odgrażali się, że przybędą dzisiaj znowu.**

Bombay, 29 stycznia.

(Pat) — Na posiedzeniu stałej komisji panindyjskiego kongresu, **powzięto rezolucję, wzywającą wszystkich członków kongresu, jak również wszystkich zwolenników, do powstrzymania się od udziału w uroczystościach jubileuszu króla Jerzego Piątego.**

Rezolucja stwierdza, że jakkolwiek kongres żywi tylko jaknajlepsze uczucia dla jego królewskiej mości, **to jednak nie może pominąć tego, że konstytucja dla Indyj, która związana jest z osobą króla, stanowi przeszkodę dla politycznego, moralnego i gospodarczego rozwoju narodu indyjskiego.**

Zamordowanie dyrektora gimnazjum

w Zduńskiej Woli.—Policja prowadzi energiczne dochodzenie

Ze Zduńskiej Woli donoszą nam:

Dziś, we wtorek, koło godz. 10-ej wieczorem został zamordowany w swojem mieszkaniu dyrektor Państwowego Gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego, Biegański.

Zaalarmowana policja wszczęła natychmiastowe dochodzenie pod kierownictwem komisarza Hankiewicza.

Przyczyna mordu nie została narazie ustalona. Zbrodnia wywołała w Zduńskiej Woli olbrzymie wrażenie.

Rektorzy potępiają Młodzież Wszechpolską

Napad w domu akademickim we Lwowie na członka Legjonu Młodych. — Odezwy rektorów. — Rozwiązanie stowarzyszenia Młodzieży Wszechpolskiej w Poznaniu

Warszawa, 29 stycznia.

W gmachu Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu zostało wywieszone zawiadomienie dyrektora Peretiatkowicza, rozwiązujące Stowarzyszenie Młodzieży Wszechpolskiej, treści następującej:

— Z powodu niezwykłych nieporządków organizacyjnych w Stowarzyszeniu Młodzieży Wszechpolskiej przy Wyższej Szkole Handlowej, stwierdzonych przez prof. dr. Schmidta, który zrezygnował ze swych funkcyj, nie mogąc w tych warunkach wykonywać swych obowiązków, komisja dla spraw młodzieży kuratorjum Wyższej Szkoły Handlowej uchwaliła jednomyślnie, Stowarzyszenie Młodzieży Wszechpolskiej rozwiązać.

Powodem rozwiązania organizacji Młodzieży Wszechpolskiej było prowadzenie nielegalnej akcji kolportażowej nieposłuszeństwo wobec zarzadzeń rektora i nielojalność w stosunku do kuratora stowarzyszenia prof. Schmidta.

W związku z bandyckim napadem w domu akademickim we Lwowie na studenta Franciszka Pajorskiego, członka Legjonu Młodych, rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, prof. dr. Jan Czekanowski przyjął delegację członków Bratniej Pomocy studentów tej uczelni, **którzy oburzeni tem skandalicznem zajściem zwrócili się do rektora z prośbą o przeniesienie sekretarjatu Bratniej Pomocy Uniwersytetu Jana Kazimierza na teren Uniwersytetu, o usunięcie Młodzieży Wszechpolskiej z lokalu akademickiego, oraz o pociągnięcie do odpowiedzialności zarządu domu akademickiego,** ponieważ bezpośrednio po zajściu nie uczynił nic dla schwytania sprawców.

Prof. Czekanowski oświadczył, że natychmiast rozlepione będą we wszystkich gmachach uniwersyteckich odezwy do ogółu młodzieży akademickiej, potępiające ostatnie wypadki. Pozatem w lokalu Bratniej Pomocy Uniwersytetu lwowskiego przebywać bedzie stale w godzinach urzędowych, prof. Kulczycki, który został mianowany kuratorem Bratniej Pomocy z ramienia Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza wydał do młodzieży akademickiej odezwę treści następującej:

— Do ogółu młodzieży Uniwersytetu Jana Kazimierza.

W sobotę zaszedł fakt brutalnego pobicia członka Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza w porze obiadowej w Domu Akademickim im. Adama Mickiewicza.

Potępiając ten fakt, uwłaczający naszym obyczajom i przynoszący ujmę życiu akademickiemu, **wzywam młodzież akademicką do współdziałania ze mną w zabezpieczeniu swobód akademickich i przeciwstawienia sie tym objawom barbarzyństwa na przyszłość.** (—) Dr. Jan Czekanowski.

Wczoraj ukazała się również w salach Politechniki lwowskiej odezwa rektora inż. Ottona Nadolskiego, piętnująca zbrodniczy zamach bombowy ze strony młodzieży endeckiej.

— Dnia 24-go b. m. **dokonano oburzającego zamachu obok rektoratu, zamachu, który na tle faktów poprzedzających go, należy tłumaczyć jako demonstrację przeciw zarzadzeniom władz akademickich.**

Senat Politechniki wypowiada słowa najwyższego potępienia tego brutalnego czynu, piętnując go jako czyn wprowadzający w życie akademickie nieobywatelskie i zbrodnicze postępowanie.

Senat wyraża zdziwienie, że reprezentacje towarzystw akademickich, mające stać na straży godności akademickiej, dotąd nie potępiły tego ohydnego zamachu, godzącego w całość i majątek dobra państwowego, bezpieczeństwo osób, honor akademicki i powagę szkoły.

Senat akademicki oświadcza kategorycznie, że w razie powtórzenia się podobnych aktów teroru, przeciwstawi się jaknajenergiczniej próbom wprowadzenia anarchji w stosunki szkolne i zastosuje najsurowsze środki represyjne, aż do zamknięcia działalności towarzystw akademickich, a nawet do ich rozwiązania. (—) Rektor prof. dr. inż. Otton Nadolski.

Z potępiającemi głosami obydwóch rektorów lwowskich solidaryzuje się całe społeczeństwo i wiekszość młodzieży akademickiej Lwowa.

W rocznicę 6-go lutego we Francji

organizacje b. kombatantów i faszystowska „Croix de Feu" nie będą manifestowały

Paryż, 29 stycznia.

(PAT) Unja narodowa b. kombatantów ogłosiła komunikat oficjalny, w którym zawiadamia, **iż nie weźmie udziału w żadnych manifestacjach ulicznych dla uczczenia poległych w dn. 1 lutego r. b.** Członkowie unji ogranicza się jedynie do udziału w nabożeństwach żałobnych. **Podobne stanowisko zajęła również organizacja Croix de Feu.**

Obie organizacje motywują swe stanowisko niechęcią narażania sie na prowokację ze strony t. zw. Wspólnego Frontu socjalistyczno-komunistycznego.

Epidemja grypy w Niemczech

W Schwerinie choruje 50 proc. uczniów i nauczycieli

Berlin, 29 stycznia.

(Pat) — Panująca od dłuższego czasu w całych Niemczech epidemja grypy, która nie ominęła również i Berlina, **przybrała w wielu okolicach wielkie rozmiary.** W prowincji Meklemburgji zostały zamknięte wszystkie szkoły. Najostrzej występuje epidemja w Schwerinie, **gdzie przeszło 50 proc. uczniów i nauczycieli zachorowało.**

Podobna sytuacja panuje na Pomorzu niemieckiem.

Wielkie transporty pomarańcz w Gdyni

Dalsze transporty są w drodze na morzu

Gdynia, 29 stycznia.

(Pat) S/s „Johanna" przywiózł do portu gdyńskiego nienotowany dotychczas transport pomarańcz w rekordowej ilości 35.000 skrzyń. Jednocześnie S/s „Fior di Mandorlo" przywiózł również poważny transport w wysokości 15 tys. skrzyń pomarańczy i mandarynek. — W drodze do Gdyni, znajduje się S/s „Niobe" z ładunkiem 16 tys. skrzyń pomarańcz i S/s „Marie" z ładunkiem 9.400 skrzyń pomarańcz i 6 tys. skrzyń cytryn. W dniu 28 b. m. znajdowało się w porcie gdyńskim przeszło 50 tys. skrzyń pomarańcz. Cały ten transport, zgodnie z zasadami ostatnio przyjętemi, będzie w krótkim czasie skierowany wgłąb kraju.

Walki rewolucyjne w Urugwaju

Wojska rządowe opanowały sytuację

Montevideo, 29 stycznia. (PAT).

Z Urugwaju donoszą o dalszych zamieszkach szczególnie na terenie departamentu Canelones.

Zamieszki te mają charakter **wyraźnego zbrojnego ruchu rewolucyjnego.** Komunikacja telefoniczna z departamentem tym została przerwana. W mieście Kolonja władze zarekwirowały wszystkie samochody ciężarowe, celem przewiezienia oddziałów wojskowych, które mają wszcząć akcję przeciwko rewolucjonistom.

Policja poszukuje tymczasem na terenie całego kraju przywódce opozycji gen. Juljo Martineza, którego rząd postanowił aresztować.

W obecnej chwili rząd panuje nad sytuacją w kraju.

Studenci niemieccy w obozach pracy

muszą odbyć 5 miesięczny kurs „służby pracy"

Berlin, 29 stycznia.

(PAT) Na łamach prasy niemieckiej pojawiło się wezwanie do wszystkich studentów od 1 do 7 semestru uniwersyteckiego i od 1 do 5 semestru na wyższych szkołach technicznych i handlowych, by zameldowali sie w odpowiednim urzędzie **celem wykonania obowiązkowej służby pracy w czasie od 1 kwietnia do 1 września r. b.**

Pozatem ogłoszono wezwanie, by wszyscy, którzy w dniu 1 stycznia 1935 r. ukończyli 20 a nie przekroczyli 25 roku życia meldowali sie do dobrowolnej służby pracy. Każdy kto ukończy półroczny kurs tej służby, uzyskuje t. zw. Arbeitsdienstpass, który stanowi pewnego rodzaju glejt w dalszej karjerze zawodowej.

Walka z bezrobociem we Francji

Uchwały Rady Ministrów

Paryż, 29 stycznia.

(PAT) Rada ministrów na posiedzeniu dzisiejszem **uchwaliła szereg zarządzeń, mających na celu zwalczanie bezrobocia.** M. in. postanowiono zabronić łączenia stanowisk urzedowych z płatnemi zajęciami prywatnemi. Dalej przyznać pracodawcom, którzy przyjmą do pracy bezrobotnych premje, odpowiadające części kwot, wpłaconych na rzecz bezrobotnych. Wreszcie zmniejszyć ilość godzin pracy w tych zawodach i okręgach, **w których wiekszość** pracodawców wprowadziła conajmniej 8-mio godzinny dzień pracy.

Na temże posiedzeniu premier Flandin i minister Laval przedstawili warunki i okoliczności, w jakich nastepuje ich podróż do Londynu.

Minister kolonji omówił rokowania, prowadzone w sprawie załatwienia ostatnich zajść w Somali.

Warszawa—Buenos Aires

Bezpośrednie połączenie radjotelegraficzne

Warszawa, 29 stycznia.

Z dniem 1 lutego r. b. zostanie uruchomione bezpośrednie połączenie radjotelegraficzne pomiędzy Polską a Buenos Aires i Rio de Janeiro.

Komunikacja ta będzie się odbywała głównie zapomocą stacyj krótkofalowych, dostarczanych przez Państwowe Zakłady Radjo i Teletechniczne, co stanowi duży sukces tej najmłodszej gałęzi naszego przemysłu.

Książę Walji przyjeżdża do Tyrolu

na trzytygodniowy wypoczynek

Londyn, 29 stycznia.

(Pat) — W przyszłym tygodniu książę Walji wyjeżdża na 3-tygodniowy wypoczynek do Tyrolu, głównie zaś do Kitzbuehel.

Smierć znakomitego matematyka

prof. Eschericha w Wiedniu

Wiedeń, 29 stycznia.

(PAT) Profesor uniwersytetu wiedeńskiego dr. Gustaw von Escherich jeden z najwybitniejszych matematyków i fizyków Europy, zmarł dziś w wieku lat 85.

Półtora miljona franków

zginęło na poczcie paryskiej

Paryż, 29 stycznia.

(Pat) — Na poczcie paryskiej w tajemniczy sposób zginął worek pocztowy, zawierający półtora miljona franków. — Poczta musiała wypłacić odszkodowanie nadawcy, którym była prefektura Sekwany. — Wszczęto dochodzenie.

Ofiary zatrutego alkoholu

30 osób zmarło—wiele chorych

Nowy Jork, 29 stycznia.

(Pat) — W Glowersville w stanie Nowy York, zmarło wczoraj wskutek zatrucia alkoholem 11 osób, w tej liczbie kilka kobiet, a szereg osób choruje.

W ostatnich dniach w Gloversville i Utica zmarło wskutek użycia zatrutego alkoholu przeszło 30 osób.

Władzom nie udało się dotychczas ustalić źródła tego alkoholu.

Pożar w oxfordzkim uniwersytecie

Londyn, 29 stycznia.

(PAT) Wielki pożar zniszczył dziś budynek seminarjum teologicznego uniwersytetu w Oxfordzie. Pożar wybuchł w pokoju jednego ze studentów. Wspólnym wysiłkiem młodzieży uniwersyteckiej i straży pożarnej udało sie pożar zlokalizować i uratować cenna bibljotekę seminarjum.

Strejk w porcie nowo-jorskim

Nowy Jork, 29 stycznia.

(PAT) W porcie nowojorskim wybuchł nagle t. zw. dziki strejk. 2 tysiące robotników portowych porzuciło pracę na jeden dzień na znak protestu przeciw przyjmowaniu niestowarzyszonych pracowników.

Przewodniczący związku zawodowego pracowników portowych wyraził przekonanie, że nagły i niespodziewany strejk jest wynikiem propagandy komunistycznej.

Burze nawiedziły Turcję

Rzeki wystąpiły z brzegów

Stambuł, 29 stycznia.

(PAT) Burze nawiedziły całą niemal Turcję europejską. W okręgu Marmara dały się odczuć nowe wstrząsy podziemne. W okolicach Adrianopola ulewne deszcze, a następnie śnieżyce wywołały przybór wód w rzekach. Marica i Tundza wystąpiły z brzegów, zatapiając okolice.

WIZYTA GOERINGA

Pobyt Goeringa w Polsce jest centralnym punktem zainteresowań europejskich sfer politycznych i całej wielkiej prasy. Nie mamy jeszcze wprawdzie relacyj z polowania w Białostockiem i nie wiemy, wiele zajęcy upoluje wielki łowczy pruski, ale stolice europejskie obawiają się już, czy aby Goering nie upolował jakiego grubszego zwierza w Warszawie...

Panowie d'Ormaisson, Dominique i Jaques Bainville — w artykułach wstępnych prasy francuskiej na temat wizyty Goeringa interesują się, **o czem mógł Goering rozmawiać w Warszawie podczas śniadania u p. ministra Becka.** O czem ci panowie rozmawiali na śniadaniu, nie wiemy, a przypuszczamy, że oprócz nich samych, nikt inny też nic nie wie, łącznie z panami dziennikarzami angielskimi i francuskimi.

Śniadanie, jak śniadanie, ale p. Goeringowi **łatwiej było nadziać sardynkę na widelec, aniżeli nadziać p. min. Becka na widły swoich koncepcyj politycznych.** Rzecz polega na tem, że **sardynka nie ma głowy, a p. minister Beck ma głowę, i to dobrą...**

I wogóle, te kłopoty i zmartwienia europejskich publicystów mają dla nas w sobie coś d e n e r w u j ą c e g o — ci panowie patrzą znów na Polskę jak na **małoletnie dziecko, które trzeba strzec przed z ł e m t o w a r z y s t w e m,** albo też, jak na **niewinną dziewicę, której trzebaby pilnować przed** uwodzicielami. Guwernerskie skłonności Paryża nie przestały być niemiłe. Dawniej chciano nas prowadzić za rękę, kiedyśmy mieli coś robić, a dzisiaj **chcą nas znów prowadzić za rękę, abyśby czegoś innego nie robili.** P r o w a d z e n i a z a r ę k ę mamy wogóle dość, bo kierownictwo naszej polityki zagranicznej samo wie, co trzeba robić, a czego nie trzeba, co jest dla nas zdrowe, a co jest niezdrowe....

***

Piszącego te słowa trudno posądzać o sympatje dla Goeringa. Wręcz odwrotnie. Mimo to jednak zdajemy sobie sprawę z dwóch rzeczy zasadniczych:

1) że polityka, którą prowadzi ministerstwo spraw zagranicznych przy ul. Wierzbowej **nie jest polityką Hitlera i Goeringa, ale polityką Piłsudskiego i Becka,**

2) że **lepiej jest robić układy i zawierać kontrakty pokojowe, chociażby nawet z djabłem, aniżeli nieostrożnie brać na siebie albo ryzyko wojenne, albo prowadzić politykę wojenną.**

Obie te zasady wymagają pewnych komentarzy.

Pierwszy rok paktu polsko-niemieckiego wskazał aż nadto wyraźnie na jego cel i istotę. Do tego czasu **granica polsko-niemiecka uważana była za coś, budzącego niepokój i siejącego grozę wojenną.** Na zachodzie Europy **nikt nie ruszył palcem,** aby zagwarantować nam tutaj granicę. Odwrotnie — czyniono wszystko, aby poprostu **w y m u s z a ć** na Polsce rozmaite koncesje, korzystając z tego, że **znajdujemy się w nieustannem niebezpieczeństwie.** Za t. zw. „opiekę" żądano od nas słonej zapłaty. Dzisiaj to się skończyło bezpowrotnie. Nie przeczymy, że Niemcy również skorzystałyby na pakcie polsko-niemieckim. Przykre jest, że pakt przyniósł pożytek **właśnie** narodowym socjalistom, ale przecież z tej pomocy **skorzystać mógł i Stresemann i Bruening i Schleicher i każdy polityk niemiecki,** któryby w swoim czasie chciał taki pakt o nieagresji z Polską zawrzeć. Warszawa zawsze stała na stanowisku, które tak jaskrawo kiedyś uwydatnił w mowie parlamentarnej p. min. Beck: **„Stosunek Warszawy do Berlina będzie taki sam, jak Berlina do Warszawy".**

Ręka polska od wielu lat była wyciągnięta. Z tego stanu rzeczy mógł każdy skorzystać. Skorzystał z tego Hitler. To jest jego sprawa, że on jeden mógł sobie nato pozwolić, albo, że **może nie miał innego wyjścia.** Motywy partnera są w tym wypadku obojętne. Nam chodzi o fakt.

W każdym razie jest pewne, że inicjatywa wyszła z tej a może z tamtej strony, ale zato **koncepcja z całą pewnością jest pochodzenia polskiego.** Jest to koncepcja stara. Tak wytrawny polityk, jakim jest M a r s z a ł e k P i ł s u d s k i umiał koncepcję tę zachować przez długie lata, aż wreszcie dojrzała.

I dlatego niechaj ktoś nie myśli, że **Goering może przyjechać do Warszawy i tutaj kogoś „skusić".** Polityka za graniczna nie opiera się na kuszeniu, ani na przypadkach i słabościach — opiera się na **wyliczeniach historycznych, socjalnych, gospodarczych** — wyliczeniach jakgdyby zbliżonych do r ó w n a ń m a t e m a t y c z n y c h. Kto obserwuje politykę Marszałka Piłsudskiego nie od roku, ale **od lat czterdziestu,** ten widzi wciąż **jedną i tę samą linję genjalnych przewidywań i niespodziewanych, a jednak zawsze celnych chwytów taktycznych.** Gdzież tu miejsce dla jakiegoś kuszenia albo namawiania?....

Nie wątpimy, że Goering i jego mocodawcy mają też swoje cele i swoje sposoby i chwyty. Tak np.: **rozdymają pakt o nieagresji do nieprawdopodobnych rozmiarów,** szermują nim, gdzie należy i gdzie nie należy, chcą przy jego pomocy **zachwiać znaczenie sojuszu polsko-francuskiego** i t. p. Ale to już ich sprawa, wobec której trzeba zachować spokój, zimną krew i.... uśmiech.... **Huragan berlińskiej miłości** jest zbyt żywiołowy, abyśmy mogli uwierzyć w jego prawdziwość...

To też przy zachowaniu całej rezerwy wobec niemieckich deklamacji, stosunek społeczeństwa polskiego do całej sprawy może oprzeć się tylko na zaufaniu do **wielkich historycznych koncepcyj,** których jednym z objawów jest dzisiejsza oficjalna polityka Polski.

Że polityka ta jest nawskroś pokojowa — to nie ulega kwestji. Powtarzamy jeszcze raz, że **lepsza jest kropla atramentu pod aktem czyniącym pokój, aniżeli kropla iperytu pod własną skórą.** To jest dla nas argument ostateczny i definitywny.

O tem, co Goering robi u siebie w **d o m u,** może sobie każdy myśleć co chce. My myślimy o tem jaknajgorzej.

Czesław Ołtaszewski.

Nagła śmierć b. prokuratora Pressarda,

zamieszanego w sprawę mordu radcy Prince'a. — Siedztwo, w sprawie afery Stawiskiego, jest na ukończeniu. — 2.000 oskarżonych

Paryż, 29 stycznia.

(PAT) Minister sprawiedliwości zawiadomił dzisiaj parlamentarna komisję śledczą, **że trzej sędziowie prowadzący dochodzenia w aferze Stawiskiego zakończą śledztwo najpóźniej 15 lutego.** Materjały zawierają 51 aktów. które obejmują 17.000 wszelkiego rodzaju dokumentów. Wśród nich 33 raporty ekspertów zawierające 7000 stronic pisma maszynowego. **Akt oskarżenia zawierać będzie conajmniej 600 stron. Prokurator pociąga do odpowiedzialności karnej około 2000 osób.**

Paryż, 29 stycznia.

(PAT) Dziś rano zmarł nagle w wieku 69 lat były prokurator Sekwany Pressard, znany ze sprawy zabójstwa sędziego Prince'a. Pressard był szwagrem b. premjera Chautemps. Złożony został ze swego stanowiska w lutym 1934 r.

Paryż, 29 stycznia.

(PAT) Nagła śmierć b. prokuratora Pressarda, któremu zarzucano udział w morderstwie radcy Prince'a wywołała duże wrażenie, szczególnie w kołach sądowych. **Żona zmarłego twierdzi, że prokurator Pressard. cieszący się dobrem zdrowiem, od czasu złożenia go z urzędu w związku ze sprawą Stawiskiego podupadł na siłach.** Ciężkie przejścia spowodowały nagły zgon. Pragnąc jednak położyć kres wszelkiego rodzaju pogłoskom co do powodów śmierci prokuratora **pani Pressard zwróciła się do władz sądowych z żądaniem dokonania sekcji zwłok zmarłego. Prośbę tę uwzględniono.**

Zwłoki b. prokuratora Pressarda przewieziono do gabinetu medycyny sądowej.

Co się stało z kobietą,

która brała udział w morderstwie inż. Formisa? — Tylko dwie osoby przekroczyły granicę niemiecką

Praga, 29 stycznia.

(PAT) Prasa przynosi niezwykle sensacyjny szczegół, dotyczący morderstwa, popełnionego na inż. Formisie. Mianowicie, według zeznań policjanta z Lovosic w połowie drogi między Prągą a granicą niemiecką. **w aucie, którem uciekali zabójcy znajdowały się tylko 2 osoby, a mianowicie 2 mężczyzn, nie było natomiast towarzyszącej im kobiety.** Policjant mógł to dobrze zauważyć, gdyż auto zatrzymało się w miejscowości Lovosic i szofer pytał policjanta o dalszą drogę. Wobec tego albo towarzysząca mordercom kobieta Karlsbach pozostała w Czechosłowacji, **względnie została w czasie zabójstwa raniona i albo zmarła w aucie, względnie jako ciężko ranna towarzysze ją dobili i porzucili gdzieś po drodze.** Żadna z tych ewentualności nie jest dotychczas potwierdzona.

Prasa przypomina przytem. że **na drodze, na której popełniono morderstwo były ślady krwi, o których myślano, że pochodzą ewentualnie z zadrapania czy lekkiego ranienia któregoś z morderców.** Na podstawie tych zeznań policjanta z Lovosic wynikałoby, że **wspólniczka morderców została ciężko ranna prawdopodobnie przez broniącego się Formisa.**

Wielkie przyjęcie u Nahuma Sokołowa

na cześć ambasadora R.P. w Londynie.—John Simon i minister kolonij, Lister, wśród gości

Londyn, 29 stycznia.

(Pat) — Prezydent Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej i Agencji Żydowskiej dla Palestyny, p. Nahum Sokołow, wydał wczoraj wieczorem w swoich apartamentach w Londynie, przyjęcie na cześć ambasadora Raczyńskiego i jego małżonki. **Przyjęcie zaszczycili swoją obecnością minister spraw zagranicznych sir John Simon z małżonką oraz minister kolonij sir Cunliffe Lister. Ponadto w przyjęciu wziął udział szereg osób z angielskiego świata politycznego, artystycznego i literackiego, członkowie ambasady polskiej i konsulatu generalnego, korpusu dyplomatycznego oraz wybitni reprezentanci ruchu sjonistycznego.**

Przyjęcie uświetnione było grą znakomitego pianisty polskiego Artura Rubinsteina.

Aresztowanie w Paryżu b. ministra hiszpańskiego,

którego wydania domaga się rząd hiszpański

Berlin, 29 stycznia.

(Pat) — Niemieckie biuro informacyjne donosi, że **policja paryska aresztowała w ubiegłą niedzielę b. ministra spraw wewnętrznych Katalonji, Jose Dencaso,** którego wydania domagał się rząd hiszpański.

Madryt, 29 stycznia.

(Pat) — Do prezydjum Kortezów wpłynał wniosek rządowy, domagający się zniesienia nietykalności poselskiej w stosunku do szeregu deputowanych, socjalistycznych, przebywających obecnie na emigracji, a zamieszanych w sprawę ostatniej rewolty na terenie Hiszpanji.

Wniosek powyższy w pierwszym rzędzie domaga się zniesienia nietykalności poselskiej w stosunku do znanego działacza socjalistycznego, **b. ministra** Indaleccio Orieto.

Francja interesuje się Litwą

i chce jej udzielić pożyczki

Królewiec, 29 stycznia.

(PAT) Urzędowa „Preussische Ztg." pisze, iż Francja pest zainteresowana rozwojem stosunków na Litwie i że we Francji istnieje projekt udzielenia Litwie pożyczki dla umocnienia politycznej współpracy tych państw w ostatnich czasach.

Oszukano uczącą się młodzież...

Egzamin konkursowy był tylko pretekstem i nie decydował o zakwalifikowaniu kandydata do studjów wyższych

Wielkie rozgoryczenie wśród studentów niemieckich

Berlin, w styczniu.

Rząd narodowo - socjalistyczny postanowił zahamować napływ młodzieży do wyższych uczelni. Ministerstwo oświaty uznało, że w Niemczech produkuje się zbyt wielu ludzi z wyższem wykształceniem, wskutek czego konkurencja wśród osób dyplomowanych staje się bardzo ostra i przybiera niewłaściwe formy. A ponieważ w Trzeciej Rzeszy przyzwyczajono wszystkich do wykonywania rozkazów, więc i w tej sprawie wyszedł rozkaz - dekret: **nie wolno przyjąć na wyższe zakłady naukowe w Niemczech więcej niż 15.000 absolwentów szkół średnich.**

Wydać rozkaz łatwo, ale jak go wykonać? W Niemczech kończy rokrocznie szkołę przeszło 30.000 młodzieży. Znaczy to, że **połowa z nich musi ustąpić.** Co będzie robiła — o to nikogo głowa nie boli. Musi ustąpić. Ale ustąpić nikt nie chce. Wezwanie do młodzieży kończącej szkoły średnie, by zrezygnowała z wyższych studjów, nie dało żadnego rezultatu. Postanowiono więc rozstrzygnąć tę sprawę zupełnie inaczej. I tu właśnie nastąpiła bardzo ciekawa historyjka, która jest obecnie przedmiotem niemal powszechnej dyskusji w Niemczech.

Oto ministerstwo oświaty postanowiło, że **wszyscy maturzyści będą musieli zdawać specjalny, konkursowy egzamin i połowa wszystkich zdających, która otrzyma najlepsze stopnie, zostanie przyjęta na uniwersytety i politechniki.**

Zdawałoby się, że rozwiązanie najbardziej właściwe. Saskiemu pedagogowi Erykowi Wolfahrtowi polecono opracowanie pytań konkursowych dla maturzystów. Pytania były istotnie ciekawe. Obejmowały one 14 zadań z różnych dziedzin: spostrzegawczości, logiki, wyobraźni, ustosunkowania się do świata i t. d. **Polityka była wyeliminowana.** Tak przynajmniej zapowiedziano najbardziej uroczyście. Uczeń otrzymał gotowy sylogizm i miał wskazać, na czem polega jego błąd: Nprz.

1. Wszystkie ciała, posiadające jednakową wagę, spadają z jednakową szybkością. Żelazo i papier spadają z jednakową szybkością. Znaczy się, żelazo i papier mają jednakową wagę?

2. Nadmierne urodzaje dają nadmiar środków żywności. Nadmiar środków żywności powoduje spadek ich cen. Spadek cen powoduje kryzys w gospodarstwie rolnem. A zatem nadmierne urodzaje rodzą kryzys?

Były i oderwane pytania: **Co to jest upiększenie? Co to jest naród? Co to znaczy — zdolny człowiek? Określić w kilku słowach, co to jest niesmak? Co stałoby się, gdyby waga wody zmniejszyła się dziesięciokrotnie? Przypuśćmy, że wynalezione zostanie lekarstwo, które uwolniłoby raz na zawsze ludzi od wszel'ich bólów — co się wtedy stanie?**

Jak widać, prof. Wolfahrt potraktował swe zadanie bardzo sprytnie i inteligentnie. Młodzież cieszyła się, odpowiadając dobrze na pytania i martwiła się — nie umiejąc odpowiedzieć.

Wszystkich jednak zastanowił fakt, że **kandydaci uniwersyteccy nie otrzymywali odrazu stopni.** Nauczycielstwo czyniło tylko jakieś notatki i nikt ze zdających nie wiedział, czy uzyskał pochlebną ocenę czy też nie. A gdy po tygodniu polecono wszystkim zwrócić się do kancelaryj szkolnych — **rozczarowanie było wręcz tragiczne.** Wśród tych, którzy uzyskali najlepsze noty, znajdowali się **kompletni głupcy, którzy z trudem ukończyli szkołę średnią i na egzaminie konkursowym przeświadczeni byli, że padli.**

A wielu zdolnych uczniów, którzy odpowiadali mądrze, inteligentnie i bez zająknienia **znalazło się na szarym końcu i utraciło w ten sposób wszelką nadzieję dostania się na uniwersytet.** Reklamacje były bezskuteczne. Ministerstwo ogłosiło, iż egzamin przeprowadzony został według wszelkich zasad nowoczesnej pedagogiki.

Ale znaleźli się tacy, którzy zainteresowali się temi niezwykłemi rezultatami. Wykrycie tajemnicy nie było trudne. „Zdali" bowiem tylko uczniowie, **którzy są członkami „Hitler-Jugend".** Nie zdali ci, którzy **nad politykę przedkładali naukę.**

Egzamin miał się odbyć bez polityki. I dlatego zamknięto zdolnym chłopcom i dziewczętom drogę do dalszego kształcenia sią.

To ma być pierwszym krokiem do wprowadzenia innego elementu młodzieży do uniwersytetów i politechnik niemieckich. Niemiecka młodzież akademicka, która przed kilku laty była awangardą ruchu narodowo - socjalistycznego, obecnie **w lwiej części znajduje się w opozycji.** Wszelkie zarządzenia władz nie są przez nią wykonywane. Oznaki buntu ujawniają się coraz częściej. Awantury kończą się zazwyczaj **wyrzuceniem z sal studentów - hitlerowców przez studentów - opozycjonistów.** Wszelkie próby opanowania tej młodzieży zawiodły. Jakaż na to rada? Oto poprostu wprowadzi się na wyższe uczelnie samych zwolenników, a wówczas stosunki muszą się zmienić. A czy nauka niemiecka, która kiedyś przodowała — odniesie z tego tytułu jakąś korzyść — to jest doprawdy nieważne...

A. F.

Tajemnice wszechświata

Kilka lat temu znakomity astronom heidelberski, Wolf, odkrył na niebie przy pomocy fotografji rozciągającą się poza konstelacją Łabędzia olbrzymią mgławicę, której kontury podobne były łudząco do konturów Ameryki Północnej. Wolf ochrzcił mgławicę nazwą „Ameryka". Na płycie fotograficznej, ujęta przez teleskop, mgławica wyglądała zupełnie tak samo, jak karta geograficzna Ameryki Północnej.

I otóż, gdy astronomowie we wszystkich obserwatorjach świata rozpoczęli poszukiwania owej mgławicy, stał się cud — największe nawet teleskopy nie ukazywały obrazu mgławicy w tej okolicy nieba, gdzie ją ulokowało zdjęcie fotograficzne Wolfa. A przecież istniała, musiała, skoro odbicie jej, kontury uwieczniła chromosrebrna płyta fotograficzna. Cóż więc stało z mgławicą? Po dłuższych poszukiwaniach teleskopem, które dały jednakowy rezultat, po wielokrotnych zdjęciach fotograficznych, które ukazywały mgławicę tam, gdzie oko ludzkie przez teleskop ujrzeć nie mogło, rozwiązanie zagadki nasunęło się astronomom samo przez się, a potwierdziła je analiza spektralna.

Mianowicie: mgławica jest tam, gdzie wskazuje fotografja, ale ponieważ promienie, które wysyła, są ultrafjoletowe, niewidzialne dla oka ludzkiego, przeto mgławica stała się niedostrzegalna dla nieczułych na ten rodzaj promieni oczu astronomów. Natomiast płyta fotograficzna, chemicznie czuła na promienie ultrafioletowe, przyjmuje i utrwala obraz świata, krążącego w bezgranicznych przestworzach kosmosu.

Tak się tłumaczy jeden z fantastycznych cudów kosmosu, którego tajemnic wyobraźnia ludzka nie potrafi zgłębić. Tajemnic tych jest ogrom. Jedną z tego ich mnóstwa jest też krążąca naokoło Syrjusza planeta, trzy razy tylko większa od ziemi, ale kilka miljonów razy cięższa od globu naszego.

Z jakiejże materji składa się ta planeta? Waga małego krążka wielkości naszej złotówki, odlanego z tej samej materji, byłaby tak wielka, że z trudnością podźwignąłby go jakiś Dempsey ziemski. Wiadomo bowiem, że tworzywo, z którego się składa planeta towarzysząca Syrjuszowi, jest dwa tysiące razy cięższe od najcięższego metalu, jaki znamy, mianowicie irydjum. Wręcz fantastyczna musi być zatem siła przyciągana planety, której waga gatunkowa przechodzi wszystko, co mogą sobie wyobrazić mieszkańcy globu ziemskiego.

„Grypa szaleje w Naprawie"

Powieść laureata P.A.L. Jalu Kurka

Jak już doniosły depesze, nagrodę Polskiej Akademji Literatury dla młodych zdobył *Jalu Kurek;* nagrodę przyznano na podstawie fragmentu powieści „Grypa szaleje w Naprawie".

Autor „Grypy" zdystansował ekipę liryków typowanych na młodych laureatów, — dokument społeczny, jakim przedewszystkiem jest książka Kurka, wysunął się przed wiersze *Światopełka Karpińskiego* (drugie miejsce w ilości zdobytych głosów), który w kunsztowne strofy zamyka przerafinowania i subtelne smaki dzisiejszego czasu, przed liryczne bunty społeczne *Elżbety Szemplińskiej* (trzecie miejsce w głosowaniu), przed niepokoje i modlitwy *Wojciecha Bąka* (również trzecie miejsce) przetworzone na poezję.

Decyzja Akademji przyznająca pierwszeństwo literackiemu reportażowi przed „czystą" literaturą — jest charakterystyczna i doskonale układa się w nurcie dzisiejszych kryterjów i postulatów kierowanych pod adresem literatury. Kierowanych przez kogo? Przez opinję, przez niezorganizowany świat czytelników. Chcemy dzieł *tętniących aktualnością,* chcemy w literaturze prawdy, rzeczywistości, która jest naszą rzeczywistościa, a nie prywatnym wymysłem literatów — takie i tym podobne wołania podnosi dziś szary człowiek, kóremu ostatnio w sukurs idą potentaci krytyki literackiej.

Szary człowiek tkwi po uszy w szarej rzeczywistości. Poezje, wiersze, cały fantastyczny świat litratury, — sentymentalna, wzniosła, czy groteskowa nadbudowa naszej rzeczywistości jest dla zwykłego człowieka krainą baśni, literatury, zmyślenia, krainą, do której tęskni i chętnie robi się wypady, — ale w której się nie żyje. Dzieło sztuki, uderzające w podstawę zbiorowego życia, właśnie w tę najbardziej szarą i autentyczną rzeczywistość, — musi wywołać rezonans głęboki i szczery, staje się wydarzeniem społecznem.

„Grypa szaleje w Naprawie" należy do *„literatury faktu";* surowa relacja z rzeczywistego życia wsi podhalańskiej, niemal reportaż literacki doczekał się lauru Akademji Literatury; w ten sposób postawiono oficjalny akcent nad dążeniem tych, którzy od literatury wymagają nietylko pięknych słówek, rymów i asonausów, ale żywej i aktualnej treści społecznej.

Jalu Kurek odbył dość daleką drogę do swojej „Naprawy", do prostego i surowego rachunku z otaczającej nas rzeczywistości. Zaczyna od *futuryzmu,* jest uczniem Marinettiego, przejmuje się potem poetyką awangardy literackiej skupiającej się przy Tadeuszu Peiperze, przetrawia prądy młodej poezji francuskiej, redaguje od r. 1931 pismo awangardy krakowskiej „Linja".

Po pierwszych wierszach „Zwrotnicy" wydaje w roku 1925 pierwszy tomik wierszy „Upały", w r. 1926 wydaje pierwszą powieść p. t. „Kim był Andrzej Panik", w r. 1927 nową powieść „S. O. S", w r. 1930 poezje „Śpiewy o Rzeczypospolitej", potem powieść odznaczoną przez polską sekcję Komitetu Olimpijskiego „Mount Everest", wreszcie — „Grypa szaleje w Naprawie".

Ostatnia powieść Kurka, ta nagrodzona właśnie, jest najbardziej daleko idącą próbą *„odbronzowienia" wsi polskiej",* na którą wielu jeszcze patrzy przez szkła poety - szlachcica Kochanowskiego: „wsi spokojna, wsi wesoła!...", a w najlepszym razie przez pryzmat swych wakacyjnych wsiowych przeżyć. Kurek odjął tej wsi sielskość, nie zatrzymał się nad jednostkowemi dramatami chłopskiego bytu, nie stylizuje przyrody od strony czułych i poetycko „nastawionych" mieszczuchów,— on sporządza dokument.

Wieś Naprawa i miasteczko Jordanów leżą gdzieś na Podhalu — to jest literackie zagęszczenie akcji, w rzeczywistości takie wsi i miasteczka to ogromna część polskiej „prowincji".

W Naprawie jest nędza, dzieci chorują na opuchlinę głodową, wieczorami chałupy stoją wymarłe i ciemne, bo niema nafty, z garnków po ugotowaniu kartofli nie wylewa się wody, ponieważ jest osolona, — a na sól gospodarze Naprawy też nie mają, więc w jednej i tej samej wodzie gotuje się ziemniaki przez kilka niedziel.

Stara Maryna umiera spokojnie, bo za operację lekarz odległego miasteczka zażądał 15 zł., sumę potwornie wysoką dla obywatela wsi Naprawa. Gdy przyjdzie grypa, ludzie mrzeć muszą, bo niema ratunku. Ciemność, głód, choroby i śmierć — oto *rzeczywistość Naprawy.* Podatki, grzywny, ubezpieczenia, terminy, egzekucje — oto jedyne echa odległego świata, które docierają do zabitej głuchej i wymierającej wiejskiej „prowincji".

Pobliski Jordanów, miasteczko, przeżywa z rezygnacją i bez nadziei swoją codzienną biedę. W jego zakisłej nędzy i bezruchu zamiera energja jednostek, które kiedyś miały swa młodość, swoje plany i marzenia; szybko mija młodość w Jordanowie.

Piekło Naprawy i Jordanowa nie jest tak kolorowe, jak piekło Dantego; literackich efektów niewiele da się tu wyłowić. Krzywda Naprawy nie nadaje się tu wyłowić. Krzywda Naprawy nie nadaje się też na liryczne bunty poezji t. zw. społecznej. Wobec nędzy i piekła jako spokojnego, bo trwałego piekła bytowania go ludzkiego, gromadnego bytowania zamiera wszelkie słowo współczucia, któreby jako ornament literacki zdobić mogło tę piękną i straszną „powieść" o ludziach, którzy nie dożyją poprawy.

Książka laureata jest uczciwem przez literata zrobionem sprawozdaniem z „odcinka" życia dzisiejszej wsi polskiej. Ogromna skala tego „odcinka", jaskrawe, bo prawdziwe postawienie problemu, — będzie chyba miało jakieś następstwa nietylko w krytyce literackiej, ale w polityce społecznej i gospodarczej czynników miarodajnych.

Akademja Literatury złożyła w tej sprawie władzom świetnie napisany memorjał p. t. *„Grypa szaleje w Naprawie";* podpisał się pod nim szary człowiek w Polsce.

(K.)

KRONIKA

Styczeń **30** Środa

Dziś Martyny P. M.
Jutro Piotra Nolasko W.

Wschód słońca	7.20
Zachód słońca	16.17
Wschód księżyca	4.20
Zachód księżyca	11.25
Długość dnia	9.01
Przybyło dnia	1.13

Jeszcze o pomarańczach

Narazie cennik nie został zmieniony

Wobec chaosu, pomarańczowego, panującego na rynku łódzkim, w dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy naczelnik wydziału aprowizacyjnego w urzędzie wojewódzkim, p. Ładewski, celem otrzymania szczegółowych instrukcyj z ministerstwa przemysłu i handlu.

Wyjazd ten łączył się z akcją, jaką podjął związek Izb Przemysłowo-Handlowych, który, jak już donosiliśmy, opracował kalkulację cen pomarańczy hiszpańskich, włoskich i palestyńskich.

W ministerstwie oświadczono nacz. Ładewskiemu, iż prawdopodobnie za kilka dni, p. minister przemysłu i Handlu osobiście zajmie się tą sprawą i nakaże wydanie innego cennika. Narazie jednak aż do czasu decyzji p. ministra, obowiązuje cena zł. 1.30 za kg. pomarańczy i pod żadnym pozorem nie wolno jej przekraczać. Władze administracyjne muszą w dalszym ciągu przestrzegać, by nie były pobierane w Łodzi wyższe ceny.

Strajk pluszowców

Konferencja w inspektoracie nie doszła do skutku

Jak już donosiliśmy, w poniedziałek rozpoczął się w Łodzi strejk robotników, zatrudnionych w fabrykach pluszu. Strejk proklamowany został wskutek wypowiedzenia przez krajowy związek przemysłu włókienniczego umowy zbiorowej.

W związku z tem wczoraj w inspektoracie pracy odbyć się miała konferencja przedstawicieli robotników i przemysłowców. Krajowy związek nie przysłał jednak swych delegatów na posiedzenie, lecz nadesłał list, w którym komunikuje, że wszelkie rokowania o umowę zbiorową uważa za przedwczesne, ponieważ dotychczasowa umowa traci swą moc obowiązującą dopiero w dniu 1 marca b. r.

Ponieważ jednak strejk trwa, insp. Wyrzykowski postanowił zainicjować jeszcze jedną konferencję w dniu 5 lutego, zapraszając na nią nietylko oficjalnie krajowy związek przemysłu włókieninczego, lecz wszystkich przemysłowców, zarówno zrzeszonych jak i niezrzeszonych.

Teatr i muzyka

dla dzieci ze szkół powszechnych

Zorganizowane niedawno w Łodzi towarzystwo przyjaciół teatru zwróciło się obecnie do wydziału owiaty i kultury zarządu miejskiego z projektem urządzenia szeregu bezpłatnych przedstawień dla młodzieży szkół powszechnych oraz dla młodzieży zawodowych szkół dokształcających.

Przedstawienia te mają szerzyć zamiłowanie do teatru wśród najmłodszej generacji mieszkańców Łodzi.

Poza tem dowiadujemy się, iż towarzystwo miłośników muzyki, na czele którego stoi dyr. Lewandowski również zwróciło się do zarządu miasta z wnioskiem o przyznanie specjalnych subsydjów na urządzenie szeregu poranków muzycznych dla młodzieży. W związku z tem ma być skompletowana orkiestra filharmoniczna. Pierwsze poranki muzyczne odbędą się w miesiacu lutym. (i).

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), B. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), H. Skwarczyńskiego (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

MIEJSKA ŚRUBA PODATKOWA

ma być jeszcze bardziej przyciśnięta.—Preliminarz budżetowy przewiduje większe wpływy podatkowe

Ludność zbiedniała w ciągu ostatniego roku

W nadchodzący czwartek budżet Łodzi przedłożony zostanie radzie miejskiej do rozpatrzenia i uchwalenia. Nie ulega wątpliwości, że dokoła tego budżetu potoczy się namiętna dyskusja i najprawdopodobniej w wielu pozycjach i działach budżetowych dokonane zostaną zmiany. Dlatego też należy zwrócić przedewszystkiem uwagę na ten dział, który najbardziej interesuje ludność Łodzi — **na podatki, jakie mają być od nas ściągane.**

Przed kilku tygodniami ministerstwo spraw wewnętrznych w specjalnym okólniku, wystosowanym do wszystkich samorządów, zwróciło uwagę na konieczność odciążenia podatkowego społeczeństwa. W okólniku tym władze nadzorcze wyraźnie podkreślają, że z uwagi na trwający kryzys zdolność płatnicza ludności bardzo zmalała i dlatego też podatki miejskie muszą być odpowiednio zmniejszone, aby nie stały się przyczyną ruiny materjalnej ludności.

Należało się więc spodziewać, że nowy budżet miasta opracowany zostanie na tej właśnie zasadzie — odciążenia ludności. Tymczasem, przeglądając pozycje budżetowe, nietylko nie widzimy jakiegokolwiek zmniejszenia podatków, lecz przeciwnie, w wielu wypadkach zostały one wydatnie zwiększone. Jest to tembardziej dziwne, że istnieje przy zarządzie miejskim w Łodzi specjalna komisja dla umarzania podatków od niezamożnych obywateli. Komisja ta pracuje przez cały rok i **niemal na każdem swem posiedzeniu musi skreślać poważne kwoty, które są nie do ściągania, wskutek zubożenia płatników.** Jakież w takiej sytuacji można preliminować jeszcze wyższe dochody z podatków? Czy oznacza to zapowiedź zaciśnięcia miejskiej śruby podatkowej?

Dla przykładu przytaczamy następujące zestawienia:

Podatek od lokali preliminowany jest w wysokości 1.750.000 złotych. Ubiegły budżet zawierał taką samą sumę, a nie wiemy jeszcze, jakie było wykonanie tego budżetu, czy rzeczywiście udało się tę kwotę ściągnąć w całości. Jest to tembardziej nieprawdopodobne, że w roku 1933/34 zdołano ściągnąć na ten podatek tylko 1.722.000 złotych, a wiadomo, iż w ostatnich dwuch latach nie nastąpiła żadna poprawa, wręcz przeciwnie, pewne pogorszenie się.

Podatek przemysłowy został utrzymany w tej samej wysokości, podatek od patentów tak samo, a już podatek od nieruchomości został powiększony o 100.000 zł. i wynosić ma 5 miljonów. Tak samo podatek od placów niezabudowanych powiększony został o 50.000 złotych i wynosić ma 200 tysięcy, **podatek od elektryczności powiększony został o 15.000 zł.** mimo, iż prąd elektryczny w Łodzi staniał.

W poważnym stopniu **powiększone zostały podatki samoistne.** A więc wpływy z tytułu podatku od zbytku mieszkaniowego podwyższone zostały o 55 tysięcy złotych i wynoszą 240 tysięcy, **mimo powszechnej niemal ucieczki lokatorów z większych mieszkań.** Powiększony został podatek hotelowy o 5.000 zł., podatek od psów — o 50 tysięcy złotych, podatek od plakatów i szyldów —o 60 tysięcy zł.

I tylko jeden podatek został zmniejszony — **podatek od zaprotestowanych weksli, o 20 tysięcy zł.** Miasto liczy się z tem, że w nowym roku budżetowym będzie mniej protestów. Ale nie dlatego bynajmniej, że sytuacja się poprawiła, tylko dlatego, że mniej dokonywa się tranzakcyj wekslowych.

Łódź, jeśli chodzi o dochody, znajduje się w szczególnej sytuacji. Wszystkie większe miasta, preliminując budżet, opierają się na podatkach tylko w pewnej części. **Posiadają majątki, które dają poważne dochody, posiadają własne przedsiębiorstwa.** Łódź, niestety, nie ma nic. Musi żyć wyłącznie z podatków. Ale nie usprawiedliwia to bynajmniej faktu, iż podatki mogą obecnie wzrastać.

Nad tą sprawą rada miejska będzie musiała bezwzględnie poważnie się zastanowić. (s).

Dziś--strajk włókniarzy

jako protest przeciw łamaniu umowy zbiorowej

W dniu wczorajszym w organizacjach zawodowych włókniarzy w Łodzi poczyniono ostateczne przygotowania **do dzisiejszego strejku robotników w przemyśle włókienniczym.**

W pierwszym rzędzie dokonano **wyboru głównej komisji strejkowej,** w skład której weszli **przedstawiciele wszystkich związków oraz delegaci fabryczni.** Na czele tej komisji stanął **poseł Szczerkowski.** Nadto wybrano kilkanaście lotnych komisyj strejkowych, składających się z delegatów fabrycznych i robotników, którzy będą mieli za zadanie **przez cały dzień dzisiejszy dyżurować przed fabrykami.** Oczywiście komisje te otrzymały najsurowsze instrukcje, iż **nie należy wywoływać żadnych awantur, lecz jedynie drogą** namowy skłaniać tych robotników, którzy jeszcze nie są zdecydowani, aby opuścili jeden dzień pracy.

Na masówkach fabrycznych, które odbyły się wczoraj we wszystkich zakładach przemysłowych, zapadły jednomyślne rezolucje, aby **na jeden dzień, na znak protestu przerwać pracę w fabrykach.**

Epidemja grypy w Warszawie

Choruje kilkanaście tysięcy osób

Z Warszawy telefonuje nasz korespondent (B):

W kołach lekarskich zwracają uwagę na wzrastającą grypę. W aptekach stwierdzono wzrost zapotrzebowania na aspirynę i motopirynę. Sprzedaż tych specyfików zwiększyła się dwukrotnie w śródmieściu stolicy, a trzykrotnie na przedmieściach. W wielu urzędach i biurach **część personelu choruje.** Z tego powodu musiano w niektórych instytucjach wprowadzić nadliczbowe godziny. Również w szkołach średnich i powszechnych **frekwencja uczącej się młodzieży spadła.** Lekarze szkolni się przeciążeni. Na kolejach musiano wskutek zachorowań **zwiększyć brygady konduktorskie.** W dyrekcji tramwajów w Warszawie **30 procent pracowników choruje.** Ubezpieczalnia społeczna w Warszawie zaangażowała kilku lekarzy obchodowych, celem udzielenia porad wszystkim chorym.

Ponieważ przepisy sanitarne nie nakładają obowiązku meldowania zasłabnięcia na grypę, **ustalenie danych cyfrowych jest trudne.** Lekarze zwracają uwagę, że **objawy tegorocznej grypy przypominają hiszpankę.**

Zmiany w statucie palestry

Adwokatami będą mogli zostać tylko sędziowie, prokuratorzy i urzędnicy państwowi?

Z Warszawy donoszą:

W związku z zapowiadanemi zmianami statutu palestry, rozważane są obecnie projekty zasadniczych reform. Najbardziej aktualną koncepcją jest połączenie dostępu do adwokatury z praktyką sądową.

Według tych projektów, **adwokatami mogliby zostać tylko sędziowie, lub członkowie prokuratury, którzy po 3-letniej aplikacji sądowej odbyli 5 lat praktyki w magistraturze sądowej.** Dostęp do adwokatury otwarty byłby również **dla urzędników państwowych,** mających za sobą 10 lat służby o charakterze prawniczym, o ile zdali egzamin sędziowski.

Rozważane obecnie projekty przewidują poza tem możliwość **wyznaczania przez rady adwokackie nowo-wpisywanym na listę adwokatom siedziby ich kancelarji.** Inowacją byłaby również zmiana składu rad adwokackich, do których wchodziliby delegaci prezesów sądów apelacyjnych, zaś do **naczelnej rady adwokackiej, delegat ministra sprawiedliwości.** W tym kierunku zmierzają projekty organizacyj zawodowych. Ostateczna forma noweli do statutu palestry, nie jest jeszcze przesądzona.

„Nadał" sobie order

Virtuti Militari — dla uzyskania posady

Za osobliwe przestępstwo odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym 32-letni Stanisław Czelusiński.

Oskarżony złożył podanie do centrali pocztowej w Łodzi z prośbą o posadę, w którem między innemi nadmienił, że jest **kawalerem Virtuti Militari.**

Władze pocztowe, rozważając podanie oskarżonego—wezwały go **do przedstawienia odpowiedniego dyplomu na tę najwyższą dekorację wojskową.**

Czelusiński tłumaczył się, że **dyplom zagubił.** Na tej podstawie wytoczono przeciwko niemu dochodzenie karne, w toku którego wyszło na jaw, że **Czelusiński dopisał w swej książeczce wzmiankę o dekorowaniu go Virtuti Militari i że orderu tego nigdy nie uzyskał.**

Przed sądem oskarżony tłumaczy się że popełnił ów czyn przestępczy z chęci uzyskania posady.

Czelusiński skazany został na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu. (g)

OSOBISTE.

Łodzianin p. Samuel Rappeport, uzyskał na uniwersytecie w Nancy tytuł doktora praw na wydziale nauk ekonomicznych po napisaniu rozprawy p. t. „Les cartels en Pologne et leur nouveau regime juridique."

Rzucił krucyfiks w sędziego

Wczoraj chory Zwierzchowski został przyniesiony na salę sądową — i znów usiłował wszcząć awanturę

Donosiliśmy w swoim czasie o gorszącej i omal nie tragicznej scenie, jaka rozegrała się w dniu piątym grudnia r. ub. w wydziale karnym sądu grodzkiego. Przed sędzią Woyną, na sali I-ej odpowiadał 22-letni Kazimierz Zwierzchowski, oskarżony o uprawianie na ulicach oszukańczej gry w trzy karty. Wina oskarżonego została w toku przewodu udowodniona całkowicie i **sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia.**

Zwierzchowski, choć był już kilkakrotnie karany — odpowiadał z wolnej stopy. Gdy po ogłoszeniu wyroku sędzia zadecydował zmianę środka zapobiegawczego i nakazał niezwłoczne aresztowanie skazanego na sali — Zwierzchowski wpadł w pasję, z jakimś nieartykułowanym okrzykiem podbiegł do stołu sędziowskiego, uderzył weń pięścią i począł domagać się zmiany tej decyzji sądu i pozostawienia go na wolności. W pewnym momencie — wszystko zresztą było dziełem kilku zaledwie sekund — Zwierzchowski **schwycił ciężki metalowy krucyfiks, stojący tuż przed sędzią i z wielkim rozmachem rzucił nim w kierunku przewodniczącego.** P. sędzia Woyno zdążył się na szczęście pochylić. Krucyfiks uderzył o ścianę i rozbił się na kawałki.

Nadbiegłego woźnego, ciągle wrzeszczący Zwierzchowski odepchnął. Dopiero kilku posterunkowych, pełniących służbę w sądzie, zdołało go obezwładnić. Po drodze do aresztu w suterynie — **Zwierzchowski zdołał jeszcze wybić kilka szyb.**

Od owego wyroku, którego ogłoszeniu towarzyszyły tak burzliwe sceny — złożył skazany odwołanie do sądu okręgowego.

Rozprawie apelacyjnej przewodniczył wczoraj sędzia Salm.

Oskarżony został wniesiony na salę przez dwuch policjantów. Wezwany, by powstał przed sądem — Zwierzchowski oświadczył, że **jest chory, że nie ma władzy w nogach i, korzystając ze zgody przewodniczącego — odpowiadał przez cały czas rozprawy w pozycji napół leżącej.**

Sąd II instancji wyrok sądu grodzkiego zatwierdził.

Zwierzchowski znów się zaczął awanturować po ogłoszeniu sentencji nowego wyroku. Tym razem został jednak przez gotowych już do interwencji policjantów rychło uspokojony i wyniesiony z sali sądowej.

Zwierzchowskiego czeka sprawa za ekscesy w sądzie grodzkim i za nieprzystojne zachowanie się wczoraj w sądzie okręgowym. (g).

Wszystkie sądy w Polsce

szukają oszusta Bakalarczyka. — Wczoraj skazano go już w Łodzi

W sądzie grodzkim stawał wczoraj w trzech sprawach „niebieski ptak" o niezwykle szerokim zasięgu swej oszukańczej działalności. Roman Bakalarczyk, mimo swych 32 lat życia, zdołał nabrać w całej Polsce **kilka tysięcy osób i ma wytoczone sprawy przez prokuratorów: Katowic, Lwowa, Wilna, Lublina, Przemyśla, Częstochowy, Poznania, Torunia, Kalisza i Łodzi.**

Bakalarczyk zorganizował „Spółkę przemysłowo-prawniczą" — której zadaniem było wydawnictwo kalendarza z okazji 15-lecia sądów polskich.

Obdarzony wymową i prezencją — Bakalarczyk niezmordowanie objeżdżał całą Rzeczpospolitą, odwiedzając przedewszystkiem lekarzy, notarjuszy, komorników, adwokatów, kupców, przemysłowców i t. d. — od których **bądź pobierał zaliczki na ogłoszenia w księdze pamiątkowej, bądź też inkasował zadatki na samą księgę.**

W Łodzi, Bakalarczyk wszedł w kontakt z emerytowanym nauczycielem, p. Brajtem, który wręczył mu tysiąc złotych i stał się dzięki temu współwłaścicielem wydawnictwa. Bakalarczyk z zainkasowanemi od klijentów i od Brajtego pieniędzmi, wyjechał w teren, skąd zachwyconemu energicznym wspólnikiem nauczycielowi przysyłał coraz to inne zlecenia bez pieniędzy i coraz to nowe zapotrzebowania na nowe pieniądze.

Bakalarczyk miał w kilku conajmniej miastach podobnych jak Brajte wspólników i ponieważ **nigdy nie wydał swej księgi i nigdy nie wypłacił ani grosza zysku swym wspólnikom** — był poszukiwany przez władze, które zasypywane były meldunkami o oszustwach Bakalarczyka w całym kraju.

Wczoraj, miały się przed sądem odbyć trzy sprawy przeciwko Bakalarczykowi: o oszustwo i wyłudzenie różnych sum u **łącznie 200 osób,** oddzielnie o oszustwo na szkodę komornika Pieczewskiego w Tuszynie i wreszcie o oszukanie Brajtego. Odbyła się jedynie ostatnia sprawa, : **Bakalarczyk został skazany na 10 miesięcy więzienia.**

Ten człowiek nie ma czasu. Odstawiono go czemprędzej na drugi kraniec Polski — gdzie czekają go sprawy podobne. (g)

Uśpiono kobietę w bramie

i zrabowano jej 3 pierścionki z brylantami

W niesłychanie zuchwały i bardzo rzadko notowany sposób dokonało wczoraj trzech zbirów rabunku pierścionków z palców Estery Henrykowskiej, zamieszkałej przy ul. Cegielnianej 21.

Rzecz działa się tuż przy zbiegu ulic Kamiennej i Piłsudskiego. Do Henrykowskiej najpierw podszedł jakiś na wieśniaka wyglądający mężczyzna i zagadnął ją **gdzie jest sklep jubilerski.** Sklep był w bezpośredniem sąsiedztwie—to też Henrykowska wskazała go owemu napozór wieśniakowi.

W tym samym momencie przystąpił do Henrykowskiej jakiś człowiek, ubrany w strój rytualny i po żydowsku ją zagadnął, o **kogo ów wieśniak ją pyta.** — Okazało się, że owym jubilerem o którego chodziło — **był właśnie ów drugi nieznajomy.**

Człowiek w kapocie prosił Henrykowską, by była tłumaczką między nim a wieśniakiem. We troje weszli tedy do bramy i **nim zaczął się rzekomy targ o jakąś broszkę — do bramy wszedł trzeci mężczyzna, który stylu zaskoczył Henrykowską i przytknął jej do nosa chustkę, o mocnym, mdlącym zapachu.**

Nieszczęśliwa kobieta po kilku chwilach **straciła przytomność.** Gdy przyszła do siebie, leżała w bramie, otoczona przez krąg przechodniów. Równocześnie z przerażeniem stwierdziła, że z **jej palców zniknęły trzy kosztowne pierścionki, łącznej wartości około 2 tysięcy złotych.** — Po trzech zbirach, stanowiących zgraną spółkę — nie było śladu.

Władze prowadzą dochodzenie, celem ujęcia zuchwałych łupieżców, nie wahających się w biały dzień napadać na bezbronne kobiety i imających się tak wyrafinowanych metod, jak stosowanie chloroformu.

Kiepura wtrąca się do wszystkiego

Niemiły incydent na łyżwiarskich mistrzostwach Europy

Wiedeń, 29 stycznia.

(PAT) W St. Moritz na mistrzostwach łyżwiarskich Europy w jeździe figurowej pań wydarzył się, według doniesień dzienników wiedeńskich, incydent ze słynnym śpiewakiem polskim Janem Kiepurą. Mianowicie, po rozdaniu nagród Jan Kiepura, który był obecny na zawodach, ku **ogólnemu zdziwieniu zabrał głos i dał wyraz swemu przekonaniu, że Sonja Henie nie zasłużyła — jego zdaniem — na pierwsze miejsce.(?) Jemu, Kiepurze, najbardziej podobały się ewolucje 12-letniej wiedenki Stenuf** i dlatego ofiarował jej złoty zegarek z bransoletką, aby pocieszyć ją po nieprzychylnem dla niej wyroku sędziów.

Incydent ten wywołał dość duży rozgłos. Po uroczystościach rozdania nagród Kiepura wręczył ostentacyjnie pannie Stenuf bukiet kwiatów.

SPORT

Dwa zwycięstwa hokeistów polskich w Arosie

W Arosie miejscowości położonej o kilkanaście kilometrów od Davos rozpoczął się w dniu wczorajszym międzynarodowy turniej hokejowy, w którym bierze też udział reprezentacyjna drużyna Polski. Hokeiści nasi rozegrali pierwszego dnia dwa spotkania, oba zakończone zwycięstwami.

W pierwszym meczu polacy pokonali drużynę organizatorów Arosa po bardzo ładnej grze w stosunku 6:2 (0:0, 2:0, 4:2). Również drugi mecz z praską Spartą przyniósł zwycięstwo naszej drużynie w stosunku 2:1 (1:0, 0:0, 1:1).

W dniu dzisiejszym gra Polska z HC Davos i jeżeli wygra również to spotkanie zakwalifikuje się do finału turnieju.

Warszawianka—ŁKS

Najbliższe mecze hokejowe w Łodzi

ŁKS prowadzi pertraktacje z Warszawianką w celu rozegrania w nadchodzącą niedzielę meczu hokejowego w Łodzi.

***

W najbliższą sobotę odbędzie się na lodowisku przy Al. Unji o godz. 11-ej przed południem mecz hokejowy o mistrzostwo klasy A: ŁKS—SKS, zaś o godz. 14.30 odbędzie się na tym samym lodowisku mecz o mistrz. kl. B: Hakoah — Makabi.

***

W niedzielę, dnia 3 lutego odbędzie się o godz. 12.15 na lodowisku przy Al. Unji mecz o tytuł mistrza kl. B na rok 1933—34 między rezerwą ŁKS-u a S. K. S-em. Mistrzostwa klasy A zostaną zakończone 10 lutego meczem ŁKS — Triumf.

Wiedeńscy łyżwiarze popisywać się będą w Helenowie

Kierownictwu sekcji łyżwiarskiej w Helenowie udało się po dłuższych pertraktacjach zakontraktować do Łodzi dwuch znakomitych łyżwiarzy wiedeńskich — Dietla i Langa. Łyżwiarze ci przyjeżdżają do Łodzi już w bieżącym tygodniu i będą popisywać się w jeździe figurowej na lodowisku w Helenowie dwukrotnie prawdopodobnie w sobotę i niedzielę.

Przyjazd wiedeńskich łyżwiarzy do Łodzi jest jedną z największych atrakcyj sportowych w naszem mieście.

Z poradni sportowo-lekarskiej w Łodzi

W tych dniach odbyła się konferencja w poradni sportowo - lekarskiej w Łodzi przy ul. Gdańskiej 83. Sprawozdanie za rok 1934 wykazało, że lekarz poradni udzielił w tym roku porad 6.. osobom, przyczem frekwencja w poradni wykazuje stały wzrost.

Prócz związków i klubów sportowych z poradni mogą korzystać również osoby niezrzeszone.

Porady są bezpłatne i udzielane są w poniedziałki, środy i czwartki każdego tygodnia.

Konkurs łyżwiarski odbędzie się w Łodzi dn. 2 lutego

Jak się dowiadujemy, miejski referat wychowania fizycznego organizuje w nadchodzącą sobotę w Łodzi wielki konkurs łyżwiarski, do którego mogą stanąć wszyscy uprawiający ten miły i zdrowy sport.

Miarą zainteresowania konkursem jest fakt, że zapisali się dotąd nawet 5-letni zawodnicy. Konkurs odbędzie się w sobotę 2 lutego o godzinie 11 rano w parku Poniatowskiego.

Dalsze zapisy przyjmuje miejski referat wychowania fizycznego (Plac Wolności 14).

Nasz reporter zanotował...

W domu przy ul. Drewnowskiej 88, bezrobotny Teodor Białobrzeski, w celach samobójczych zażył kwasu solnego, poczem miał jeszcze tyle siły woli, że połknął małą dozę innego żrącego płynu. Stan denata jest ciężki.

★

Władysław Fukier, zamieszkały przy ulicy Rybarskiej 12, usiłował odebrać sobie życie również kwasem solnym. I w tym wypadku, podobnie jak w poprzednim — powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

★

Na ul. Limanowskiego, koło domu Nr. 75 zasłabł z głodu i wyczerpania 28-letni Jan Szczepaniak, zam. przy ul. Limanowskiego 128. Lekarz pogotowia skierował nieszczęśliwego do szpitala zapasowego.

★

Na atak serca zmarł wczoraj po sprzeczce z kolegą — dozorca ubezpieczalni społecznej — 67-letni Tomasz Billa, w chwili, gdy zdawał dozór nad budynkiem ubezpieczalni przy ul. Zimnej 7 — Adamowi Sznajdrowi.

★

Na ul. Pabjanickiej potrącona została przez samochód 48-letnia Ewa Pisarska, zam. przy ul. Staszica 1, która odniosła złamanie nogi i okaleczenie twarzy. Szofer Józef Alter pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej.

★

W zakładach przemysłowych firmy A. Prussak przy ul. Gdańskiej 187 pochwycony został przez maszynę, przędzalniczą robotnik Józef Frankowski i odniósł b. ciężkie obrażenia ogólne i złamanie kończyn. Stan poszkodowanego jest beznadziejny.

★

Na posesji przy ul. Sławińskiej 3, zamieszkały tamże woźnica 40-letni Adam Wolny, zaprzęgając konia został przez złośliwe zwierzę kopnięty i odniósł pęknięcie kości policzkowych oraz nadwyrężenie lewego oka. Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł rannego do lecznicy.

W mieszkaniu swem przy ul. Felsztyńskiej 38, uległa poparzeniu robotnica Józefa Aniszczak, która rozpalając ogień w piecu spowodowała wybuch nafty i pożar mieszkania. Ogień ugasili sąsiedzi, nadbiegli na krzyk poparzonej. Aniszczakowa odniosła poparzenie twarzy i tułowia oraz rąk.

★

Do mieszkania Sury Krakowskiej przy ul. Gdańskiej 56 włamali się w czasie nieobecności domowników nieznani sprawcy i skradli platery, srebro i bieliznę, wartości 1.000 zł.

Z placu na ul. Kilińskiego 29 nieznani sprawcy skradli na szkodę Mendla Sztajera różne części maszyn, wartości 600 zł.

Z mieszkania Ignacego Cieślaka, przy ulicy Południowej 129 nieznani sprawcy skradli garderobę i bieliznę, wartości 800 zł.

We wszystkich wypadkach sprawców poszukuje policja.

W kawiarni opowiadają...

Doktorowa L. bywa codziennie w klubie brydżowym. Znana jest z tego w Łodzi, jak również z przesadnych dekoltów.

Przed kilku dniami w czasie gry rozdawała karty i pochyliła się przy tej czynności nad stolikiem. Dr. A. B. słynny z ciętego języka odezwał się:

— Szanowna pani, pozwolę sobie zauważyć, że as coeur wypadł pani z talji.

★

Oznaczający się dużą tuszą adwokat F. stale jeździ dorożkami. Gdy wsiada, wypełnia całą dorożkę.

Wczoraj, śpiesząc się do sądu, wsiadł do jakiejś starej dorożki.

— Przepraszam pana — odezwał się dorożkarz, spoglądając żałośnie na uginające się resory — czy pan nie mógłby pojechać w dwuch ratach.

#

Małżeństwo G. rzadko rozmawia ze sobą. Po kolacji małżonkowie zazwyczaj zabierają się do czytania. On czyta gazetę, ona — książkę.

Tak było również wczoraj. W pewnej chwili mąż zwraca się do żony:

— Co ty czytasz?

— „Mężczyźni wolą blondynki".

— Dobre?

— Owszem, wszystko dzieje się tak, jak u nas.

— Jak u nas? — dziwi się pan G. — Przecież ty nie jesteś blondynką?

— A czy ty jesteś mężczyzną?

#

W jednym z dzienników ukazał się następujący fragment rozmowy pomiędzy nadobną niewiastą, a celnikiem, który rewidował zawartość jej waliz.

Celnik: — Czy pani nie ma broni?

Niewiasta: — Ja takich rzeczy nie biorę do ręki.

Celnik: — A co pani bierze do ręki?

Niewiasta: — Tylko mężczyzn..,

Autentyczne!

#

Pan F. K. namiętny pożeracz serc niewieścich wyznaczył sobie randkę z młodą mężatecz ką w swej garsonjerze. Kiedy po dwugodzinnem wyczekiwaniu zaczął już tracić nadzieję, telefonuje do niej i pyta:

— Czy droga pani zupełnie nie ma dla mnie litości?

— To musi jeszcze potrwać. Mam kilka sprawunków do załatwienia. Zacznij pan tymczasem beze mnie.

Zakopane, 29 stycznia.

W Zakopanem znów spadł obfity śnieg, sięgający w samem Zakopanem 25 cm., w Morskiem Oku 95 cm. i na Hali Gąsienicowej 45 cm. Temperatura również spadła. Jest pochmurno.

Afery adwokata Łypacewicza

Podżegany przez bandę złoczyńców, młody prawnik oszukiwał, naruszał depozyty i wystawiał czeki na olbrzymie sumy

Sensacyjna sprawa w warszawskim sądzie okręgowym

Z Warszawy donoszą nam:

W sądzie okręgowym w Warszawie, rozpoczął się dziś wielki proces adwokata Łypacewicza oraz szajki oszustów, grasujących w Warszawie i puszczających w obieg czeki i weksle adwokata, który wpadł w sidła najgorszego typu przestępców.

Sprawa, która rozpisana jest na tydzień conajmniej, **wzbudziła w stolicy wielkie zainteresowanie.** Młody prawnik jest synem ławnika zarządu miasta, pochodzi z b. dobrej rodziny i na jego przeszłości niema najdrobniejszego nawet cienia. — Tylko obłąkaniec, albo człowiek jakąś tajemnicą związany, mógł pogrzebać się i zaplątać w tak okropny sposób jak adw. Stanisław Łypacewicz, który **wystawiał weksle i czeki w jakimś opętańczym szale i dawał obligi otaczającym go pajęczą siecią aferzystom.**

Warto zaznaczyć, że upadek adwokata Łupacewicza datuje się od chwili, gdy matka jego, po rozejściu się z mężem, wyszła zamąż za Bronisława Michałowskiego, człowieka o zaszarganej przeszłości.

Za sprawą to Michałowskiego, adw. Łypacewicz wchodzi w kontakt z niejakim Bolesławem Fitasem, z wykształcenia inżynierem, zajmującym się różnemi aferami. Fitas był przyjacielem niejakiej Ludmiły Włodarczykowej, która posiada ła mieszkanie przy ul. Nowy Świat, gdzie **bywało bardzo wesoło.**

Adw. Łypacewicz dał się łatwo wciągnąć w sferę tych znajomości.

Odtąd adw. Łypacewicz **brnie coraz głębiej w błoto** najrozmaitszych kombinacyj finansowych — wystawia dziennie **czeków na 500 złotych, których nie honoruje.** — Wystawia weksle — oddając hjenom dyskontowym **nieraz ponad 50 proc.** — kupuje towary najrozmaitsze, przeważnie przez współoskarżonych i sprzedaje je za grosze.—

Dalej idą rozmaite firmy z ubraniami, towarami łokciowemi i t. d., gdzie Łaszczewski zostawia weksle adw. Łypacewicza.

Poważniejszą sumę stanowi tranzakcja zawarta w kancelarji adw. Łypacewicza przez p. Jadwigę Kantorską, która złożyła adwokatowi do depozytu 11.000 złotych na spłatę swych długów hipotecznych. — Wyznaczono u notarjusza termin sporządzenia odnośnego aktu, adw. Łypacewicz jednak nie przybył, telefonując, iż ma sprawę w sądzie apelacyjnym. Gdy pełnomocnik strony przeciwnej zagroził skargą do rady adwokackiej, wobec niemożności wydobycia pieniędzy od adw. Łypacewicza, ten ost. wydał swój czek, dowodząc, że pieniądze posiada w P. K. O. i nie zdążył ich podjąć. — Wierzyciele po otrzymaniu czeku uznali go za gotówkę i zgodzili się na wykreślenie długu p. Kantorskiej z hipoteki.

Nie udało się już wyciągnąć pieniędzy od adw. Łypacewicza, który mimo ciągłych monitów i gróźb skierowania sprawy do prokuratora, wydał tylko 2.000 złotych, a na resztę sumy czek nie znalazł pokrycia.

Pomocnicy Łypacewicza: Fürstenberg, Fitas, Goral, Łaszczewski i Włodarczykowa, są ludźmi, karanymi już sądownie nie mówiąc o ojczymie adwokata, Bronisławie Michałowskim, który ma procesy w całym kraju. Przeszłość jego wygląda bardzo ciekawie. Występował w Warszawie, jako dyrektor operetki, naciągając szereg osób na kaucje i pożyczki.— Pomimo podeszłego wieku, nie gardził płcią piękną i z tego powodu również ma wiele nieporozumień z kodeksem karnym. — Wszyscy oskarżeni, prócz Fürstenberga i Włodarczykowej, odpowiadają z więzienia.

W sprawie jest wiele momentów osnutych tajemnicą i przypuszczalnie niejedno **z przestępstw adw. Łypacewicza ma podkład erotyczny.**

Wczoraj, sąd odczytał tylko b. obszerny akt oskarżenia. — Dziś, zeznawać będą oskarżeni.

„Ch" skazano na zagładę

Możliwe jest również, że „twarz" będziemy pisali przez „ż"

Donosiliśmy w swoim czasie, iż Polska Akademja Umiejętności, przystępując do nowej reformy ortografji polskiej zwołała Komitet Ortograficzny, składający się z przedstawicieli szeregu instytucyj naukowych, literackich i t. d. Pierwsze posiedzenie komitetu odbyło się w Krakowie.

Już po tem pierwszem posiedzeniu możemy z całą stanowczością stwierdzić, że o reformie „rewolucyjnej" — niema mowy. Komisja nie jest usposobiona „radykalnie" i przedewszystkiem daleka jest od wprowadzenia pewnych specjalnych znaków, któreby usuwały zbieg niektórych spółgłosek. Szczególnie upadła myśl „czechizacji" naszej pisowni przez wprowadzenie t. zw. znaków diakrytycznych, t. j. daszków, kropek i kresek, mających zastąpić nasze „sz", „cz" i — jak proponowano — nawet „rz".

Pierwsze posiedzenie komisji zdaje się skazało jednak na zagładę „ch". Nie ma w wymowie we wszystkich niemal dzielnicach Polski **żadnej różnicy pomiędzy „ch" i „h"** i pisanie tak lub inaczej nie jest uzasadnione żadnym poważnym motywem.

Była również mowa o ograniczeniu **„o kreskowanego".** Na komisji padły głosy, by je usunąć tam, gdzie niema bezpośredniej oboczności z „o". A więc nikt w komisji nie atakował pisania „stół" ani „nóż" bo „stoły i noże" są zbyt blisko, ale nad „gura" przez zwykłe „u" zastanawiano się poważnie.

To samo dotyczy „rz" w niektórych wyrazach, które na „r" w najbliższych odmianach nie wskazują. Naprzykład **„twarz".** Ten wyraz można pisać bezkarnie przez „ż". Oczywista, że „morze" nie zmieniłoby się wcale, bo „morski" jest aż nazbyt blisko.

Tyle pierwszy zjazd Komisji.

Z moich wędrówek

Z czego ludzie żyją...

III.

Rynki zbytu miasteczek skurczyły się do minimum. Zdanie to właśnie jest paradoksem. Wygląda w rzeczywistości tak, że *minimum* nie istnieje zupełnie, jest jakimś mitem, który w życiu potocznem nie gra żadnej roli. Mówię o powiatach rolniczych zachodnich województw, gdzie z natury rzeczy sytuacja powinnaby być lepsza, niż np. na Kresach Wschodnich.

Strukturalnie jednak nasze miasteczka są tak do siebie podobne, że różnice i odchylenia mogą być na różnych terenach b. nieznaczne. Wieś nie kupuje prawie nic, poza najniezbędniejszemi produktami. Spadek konsumcji w artykułach takich jak nafta, sól, zapałki, tytoń — jest tak znaczny, że widać go, że się tak wyrażę, gołem okiem, bez uciekania się do tablic i wykresów statystycznych. Pocieszającym może objawem, ze względów eugenicznych byłoby zmniejszenie spożycia alkoholu, gdyby równocześnie nie trzeba zanotować wzrastającego wciąż popytu na spirytus skażony, bynajmniej nie dla celów opałowych.

Denaturat, czyli t. zw. „branda" ze względu na wysoki procent alkoholu, nabywany jest masowo w celach... „pijalnych".

Sprawienie nowej odzieży, butów czy uprzęży leży w sferze najśmielszych, nieziszczalnych marzeń. W dziedzinie galanterji i trykotażnictwie, która się znacznie rozwinęła na prowincji dziś zastój zupełny. O mydle nie mówmy wogóle, by nie martwić zbytnio higjenistów.

Nie chcę wyciągać stąd żadnych wniosków, ani uogólniać.

Specjaliści te wszystkie zjawiska uszeregowali i naświetlają je odpowiednio. Niezawodnie nie jest tam gorzej, niż na innych odcinkach naszego życia, może będzie kiedyś lepiej (pewno?!).

W mikroskopijnem jednak polu widzenia małej mieściny, której życie zamyka się w rynku i kilku uliczkach pewne fakty nabierają barw ciemniejszych, niż gdzieindziej. Mnie w wędrówce po prowincji przedewszystkiem interesowały fakty potoczne, które widzi się na każdym kroku.

Wieś niema za co kupić zbyt drogich produktów przemysłowych i wydziera się z ostatnich łachów, miasteczko nie może nabywać w dostatecznej ilości zbyt tanich produktów rolnych i — głoduje.

— Więc z czego tu ludzie żyją, pytam samego siebie i wchodzę do kooperatywy po papierosy. Jest godzina trzecia po południu, mróz wyhaftował kwiaty na szybach — w obszernej hali psi ziąb, mimo rozżarzonej do czerwoności kanonki. Usiłuję rozgrzać skostniałe na długiej przechadzce dłonie, co mi się niebardzo udaje.

Jak już zaznaczałem w którymś liście, dominującem wrażeniem z miasteczka jest uczucie mrozu, w głowie, w kościach, w mieszkaniach, sklepach, urzędach, ba, nawet, przy kominie.

Dziwny, uparty mróz, który się nawet węgla nie boi.

— Jak tu panowie możecie wytrzymać, pytam uprzejmego sprzedawcę w kożuszku i wełnianych „mitenkach"?

— Robi się co można, proszę pana. Przyzwyczailiśmy się. Pan widać nie tutejszy.

Mimo „przyzwyczajenia" nos tutejszego pana jest barwy fijołkowej, palce wyglądają, jak obciągnięte ze skóry żywe mięso, a nogi w filcowych bamboszach wytupują takt oberka po asfaltowej podłodze.

— I żeby jeszcze było do czego. Ale w ten mróz komu się chce wyjść z domu. Chłop też do miasta w taki czas nie przyjeżdża bo i poco. Czy pan uwierzy, że pan jest pierwszym kupującym dziś.

Robi mi się mimowoli przykro. Żenuje mnie bagatelność sprawunku. Potrajam więc ilość papierosów i proszę dodatkowo o kawałek mydła i pastę.

Wszystko jest i w dobrym gatunku, kooperatywa zaopatrzona doskonale— na półkach zauważam nawet części samochodowe i duże zapasy radiosprzętu —obok apetycznie wyglądających towarów kolonjalnych.

Przy rachunku wyjmuje dwadzieścia złotych.

Sprzedawca uśmiecha się, kiwając łagodnie głową.

— A skądże panu wydam reszty. Przecież pan dobrodziej dziś pierwszy klijent. Może pan posiada drobniejsze, bo jak nie to nic nie poradzę.

— Może pan zmieni w sąsiednim sklepie.

— Jak u nas niema — żachnął się sprzedawca — to gdzie będzie. Dziś może pan obejść wszystkie sklepy dookoluśka. Czasem cały dzień stoimy „bez początku".

— Więc cóż u licha, nie macie żadnych pieniędzy, — wybuchnąłem rozbawiony groteskowością sytuacji — cóż zrobię bez papierosów?

— Pieniądze to my mamy — odparł urażony nieco kooperatysta, — tylko na noc odnosi się do kasy. Ale ma pan szczęście, akurat zajechał autobus, zaraz zmienię u konduktora.

Przez chwilę byłem panem całego składu. Prostoduszny kupiec zostawił wszystko na łasce nieznajomego klijenta.

— Pan nietutejszy, wiedziałem, że i tak nic nie zginie.

Pożegnałem rozmownego kupca i paląc z takim trudem zdobytego papierosa, wyszedłem na ulicę.

Zapadał siny zimowy zmrok. Puste wnętrza ubogich sklepików, fantastycznie oświetlone ogniem z piecyków nie zachęcały do odwiedzin. Kogóż tam znajdę — głodnych, zziębniętych ludzi, oczekujących napróżno przez cały dzień, że ktoś kupi rzemień do bata, smarowidło, półkwaterek nafty, czy kilo mąki.

Od biedy mógłbym tu kupić paczkę zapałek. Ale nastrój tych ludzi jest mocno nieodpowiedni do zwierzeń. Obok zamyka się na noc warsztat stolarski.

Głucho stukają okienice, jak wieko trumny.

Może wejść, pogadać z panem majstrem, zapytać:

— Z czego tu ludzie żyją?

Niedorzeczność. Trumniarz na to pytanie nie odpowie. Jego to zresztą najmniej obchodzi.

A.

Na fali radjowej.

—n—

JÓZEF WOLIŃSKI PRZEZ RADJO.

Występy Józefa Wolińskiego należą do jednych z najwyżej stojących pod względem artystycznym audycyj muzycznych. Dnia 30 stycznia o godz. 21.40 rozgłośnia na fali ogólnopolskiej nadawać będzie recital śpiewaczy Józefa Wolińskiego. W programie: pieśni Rimskij-Korsakowa, Czajkowskiego, Niewiadomskiego, Szopskiego, Żeleńskiego i Karłowicza.

S. O. S. MAŁOLETNICH.

Dnia 30 stycznia o godz. 17.25 znana literatka poznańska pani Wanda Górzyńska wygłosi przed mikrofonem rozgłośni poznańskiej pogadankę aktualną p. t. „Dzieci żądają pomocy". Audycja ta transmitowana będzie na całą Polskę. —

„ORKIESTRA SIĘ SPÓŹNIŁA".

Kierownik „Wesołej Fali" Mgr. Budzyński i dyrygent lwowskiej orkiestry P. R. Tadeusz Seredyński przygotowali dla radjosłuchaczy na środę, 30 stycznia (godz. 20.00) ciekawą audycję. Będzie to oparta na komiźmie zarówno muzycznym, jak i sytuacyjnym audycja muzyczna p. t. „Orkiestra się spóźniła" w wykonaniu zwiększonej orkiestry, solistów i komików.

Dodatkowa komisja poborowa

Jak nas informuje biuro wojskowo - policyjne zarządu miasta Łodzi, w miesiącu lutym roku bieżącego w lokalu tego biura przy ulicy Piotrkowskiej 165 odbędą się dwie dodatkowe komisje poborowe dla PKU Łódź-Miasto I i Łódź-Miasto II.

W dniu 15 lutego rb. urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź-Miasto I, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913, którzy z jakichkolwiek względów nie stawili się na komisję, oraz poborowi roczników starszych, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji, w dniu zaś 28 lutego w tymże lokalu urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź-Miasto II, na którą winni się stawić poborowi, jak wyżej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów policji państwowej.

W związku z tem zainteresowani poborowi winni przygotować dokumenty, potrzebne do przedstawienia na komisji, mianowicie dowód osobisty, lub zaświadczenie tożsamości z fotografja, kartę odroczenia służby wojskowej

„CZARNA PERŁA".

Nowy film Eugenjusza Bodo.

Reżyser WASZYŃSKI nakręcił obecnie pierwszy polski lifm erotyczno - sensacyjny p. t. „CZARNA PERŁA". Film ten jest z typu egzotycznych a la Van Dycke, z dżungią, morzem piaskiem etc. W rolach głównych RERI dziewczę z Tahiti, znana z filmu „TABU", EUGENJUSZ BODO, z pochodzenia Szwajcar i „czarny charakter" na międzynarodową skalę FRANCISZEK BRODNIEWICZ. Wdalszych rolach: ŻELICHOWSKA, ZNICZ, WOSKOWSKI i inni. Zdjęć dokonał najlepszy operator polski Alebrt Wywerka. 30—1

Zatarg muzyków z P. Radjem

Dlaczego zaniechano transmisyj z lokali rozrywkowych?

W szeregu pism codziennych ukazały się jednobrzmiące prawie notatki na temat zatargu między Związkiem Muzyków a Polskiem Radjem w sprawie trans misji muzyki tanecznej z lokali rozrywko wych w stolicy. Sprawa ta, drobna zresztą, i nieistotna dla działalności muzycznej Polskiego Radja, wymaga o tyle wyjaśnienia, że z tonu notatek można wysnuć mniemanie, jakoby spowodu tego zatargu bezrobotni muzycy mieli być po krzywdzeni materjalnie.

Sprawa właściwie jednak wygląda w ten sposób, że na podstawie porozumienia między Polskiem Radjem a właścicielami lokali rozrywkowych, radjo transmitowało muzykę taneczną w wykonaniu orkiestr zaangażowanych przez właścicieli lokalów **wzamian za olbrzymią reklamę, jaką robiono przy tej sposobności i samej orkiestrze i lokalowi.** Stan ten trwał od początku istnienia Polskiego Radja aż do listopada ubiegłego roku, kiedy to Związek Muzyków zwrócił się do Polskiego Radja z propozycją wprowadzenia **opłat za transmisję muzyki kawiarnianej,** motywując swe stanowisko chęcią przeznaczenia 10 proc. wpływów na rzecz bezrobotnych muzyków.

W Polskiem Radjo oddawna nurtowało przekonanie, że w miarę podnoszenia poziomu muzyki radjowej, transmisje z kawiarń będą musiały być ograniczone. Radjosłuchacze w licznych listach, nadsyłanych do Polskiego Radja, wyrażali opinję że miast muzyki jazzowej, chętniej będą słuchać lekkiej muzyki popularnej. Również orkiestry kawiarniane, nie zawsze odpowiadały wysokim już dziś warunkom radjofoniczności wykonania utworów muzycznych.

Z tych względów Polskie Radjo postanowiło wogóle, przynajmniej narazie, **zaprzestać transmisyj z lokali rozrywkowych, zastępując je audycjami specjalnie angażowanych orkiestr,** które będą zarówno pod względem programu, jak i wykonania, stosować się do wymagań artystycznych radja i upodobań słuchaczy. W ten sposób Polskie Radjo, stwarzając specjalne zespoły, przyjdzie bezpośrednio z pomocą bezrobotnym muzykom, w myśl propozycji Związku Muzyków. — Propozycja ta bowiem szła w kierunku podwyższenia zarobków muzyków już opłacanych przez lokale, skąd transmitowana jest muzyka taneczna, z tem, że tylko 10 proc. z sum, któreby ewentualnie wpływały z Polskiego Radja, przeznaczone by zostało na rzecz bezrobotnych.

Nie wolno zatrzymywać mebli

za zaległe komorne.— Sąd skazał właściciela domu

W dniu wczorajszym w Sądzie Grodzkim w Łodzi rozpatrywana była charakterystyczna sprawa,, a tłem było samowolne zatrzymanie mebli wyprowadzającego się lokatora.

W swoim czasie p. K., lokator domu przy Al. Kościuszki 37 wyprowadził się, pozostając dłużny 72 zł. za komorne właścicielowi domu. Sumę powyższą p. K. uważał za uregulowaną, gdyż urządził na swój rachunek instalację elektryczną i wygódkę. Właściciel domu jednak, niezadowolony z obliczenia, w dniu wyprowadzki zatrzymał meble, stanowiące własność p. K. P. K. pozostawił na zastaw radjoaparat i równocześnie zaskarżył właściciela domu o samowolę.

Wczoraj sprawę rozpoznawał Sąd Grodzki w Łodzi. Po zbadaniu świadków sąd uznał właściciela domu winnym samowolnego zatrzymania mebli i skazał go na 7 dni aresztu.

Zawodowi złodzieje przed sądem

Echa okradzenia mieszkania N. Bukieta

W przepełnionej sali „doborową" publicznością, rekrutującą się spośród świata paserów, złodziei i ich przyjaciółek z północnej części miasta, rozpatrywał wczoraj sąd okręgowy sprawę przeciwko trzem zawodowym złodziejom.

W końcu maja ub. r. przez przecięcie kółka u kłódki i otwarcie drzwi wytrychem, dostali się złodzieje do mieszkania Naftalego Bukieta przy ul. Piotrkowskiej 200, gdzie **łupem ich padło kilka sztuk garderoby wraz z kosztownem futrem i kasetka, przymocowana do dna szafy, w której znajdowały się obok kosztowności nie przedstawiających w sumie większej wartości, najrozmaitsze papiery wartościowe, na łączną sumę ponad 50 tys. złotych.**

Władzom udało się uzyskać kilka odcisków daktyloskopijnych, pozostawionych przez złodziei. Ślady palców zostały zidentyfikowane jako pochodzące od dwóch palców Izraela Lejzerowicza, znanego złodzieja, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Masarskiej 12.

Lejzerowicz, wezwany do wydziału śledczego, ukrył się i dopiero w końcu lipca został przypadkowo zatrzymany przez jednego z wywiadowców na ulicy.

Lejzerowicz nie przyznał się początkowo do winy, zasłaniając się alibi, zresztą dość mglistem.

Dopiero po dłuższym czasie, gdy już w stosunku do Lejzerowicza wygotowany został akt oskarżenia — złożył przebywający w areszcie prewencyjnym osk. dodatkowe wyjaśnienia, w toku których **wskazał na Zeliga Mazurkiewicza i Chaima Pławnera, jako na swych wspólników.** Mazurkiewicz dokonał wraz z osk. włamania, Pławner czekał w domu i schował łup, wreszcie młodociany Moszek Brot współdziałał w sprzedaży kilku listów zastawnych, które zostały ujawnione po ostrzeżeniu, przesłanem do wszystkich banków przez wydział śledczy. — Okoliczności sprawy nie były pozbawione pewnego zabarwienia romantycznego. Oto oskarżony Mazurkiewicz tłumaczył się, że Lejzerowicz dlatego go obmawia, gdyż on — Mazurkiewicz — **zawarł bliższą znajomość z panią Lejzerowiczową, zresztą z mężem separowaną.** — Zeznająca w charakterze świadka Lejzerowiczowa oświadczyła, że **Mazurkiewicza nie zna i potwierdziła to zeznanie, nie bacząc na to, że oskarżony zwrócił się do niej po imieniu z pytaniem, czy istotnie go nie poznaje.**

Rozprawa zakończyła się wyrokiem skazującym wszystkich podsądnych.

Lejzerowicz i Mazurkiewicz skazani zostali po 5 lat więzienia, Pławner na 3 lata, a Moszek Brot — na rok.

Wyrok ten był szeroko komentowany wśród ludzi z wybitemi oczami, bliznami na głowach i twarzach, którzy przybyli na rozprawę z podmiejskich spelunek. (g)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę ciesząca się niezmiennem po[wodzeniem] ... wodzeniem komedja Lichtenberga „2:2 Ma[łżeński]" ... małżeński". Ceny zniżone od 40 gr. do 2.70.

W czwartek o godz. 4.30 po południu spe[cjalne] ... cjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej na które złożą się dwie komedje Al. hr. Fredry „Pan Benet" oraz „Dożywocie". Ceny najniż[sze.]

W czwartek o godz. 8.30 wiecz. najnowszy ewenement Teatru Miejskiego: kapitalna, doskonale zagrana komedja Katajewa — „Kwiecista droga".

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE

(Ogrodowa 18)

Dziś, w środę o godz. 8.15 wiecz. w dalszym ciągu szlagierowa operetka w 3 aktach Gilberta p. t. „Dorina", w reżyserji Stanisława Zięciakiewicza. W roli tytułowej ulubienica łódzkiej publiczności Xenia Grey, Demar, Olędzki, Szafrański, Winter, Zięciakiewicz i inni.

W pełnych próbach komedja Abrahama... cza i Ruszkowskiego w 3 aktach p. t. „Kto p[re]zydentem?"', w reżyserji dyr. M. Winklera.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, w środę o godz. 9.15 słynny Aleksander Granach wystąpi w sztuce A. Kacyzny „Sumienie świata".

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

ŚRODA, 30 stycznia 1935 r.

6.45—6.48. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48—6.52. Muzyka — płyty. 6.52—7.07. Gimnastyka. 7.07—7.15. Muzyka — płyty. 7.15—7.25. Dziennik poranny. 7.25—7.35. Muzyka — płyty. 7.35—7.40. Chwilka pań domu. 7.40—7.50. Zapowiedź programu. 7.50—8.00. Koncert reklamowy. 8.00—11.57. Przerwa. 11.57—12.03. Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05. Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.10. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—13.00 Muzyka popularna — płyty. 13.00—13.05 Dziennik południowy. 13.05—13.30 ... dowe tańce w wyk. orkiestry Jana Różewicza — płyty. 13.30—15.30 Przerwa.

15.30—15.35: Wiadom. o eksporcie polskim.

15.35—15.45: Przegląd giełdowy.

15.45—16.00. Fragment teatralny.

16.00—16.45. „Włoskie nastroje" — koncert w wykonaniu orkiestry kameralnej pod dyr. Adama Hermana. — Tr. z Krakowa.

16.45—17.00. Audycja dla dzieci starszych „Chwilka pytań w redakcji Wacława F... kla.

17.00—17.25. Pieśni Schuberta — w wyk. ... Trąbczyńskiej. (Tr. z Poznania).

17.25—17.35. „Dzieci żądają pomocy" — wygł. W. Górzyńska. (Tr. z Poznania).

17.35—17.50. Muzyka salonowa w wyk. orkiestry Alberta Sandlera — płyty.

17.50—18.00: Poradnik sportowy.

18.00—18.10: Muzyka (płyty).

18.10—18.15: Repertuar teatrów.

18.15—18.45. Brahms: Trio fortepianowe C-dur op. 87. Wykonawcy: Mikuszewski (skrz.), F. Macalik (wiolon.), J. Hoffman (fort.) Trasnmisja z Krakowa.

18.45—19.00. „Aktualne zagadnienia w samorządzie" — wygł. M. Jaroszyński. — Od...

19.00—19.20. Piosenki ludowe w wyk. chóru Zaremby.

19.20—19.30: Pogadanka aktualna

19.30—19.45. R. Schumann: Manfred — uwertura w wyk. ork. B. B. C. — płyty.

19.45—19.50 Odczytanie programu na dzień następny.

19.50—20.00. Wiadomości sportowe.

20.00—20.45. „Orkiestra się spóźniła" — wesoła audycja muzyczna w oprac. Wiktora Budzyńskiego i Tadeusza Seredyńskiego — Tr. ze Lwowa.

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00: „Jak pracujemy w Polsce".

21.00—21.30. Koncert chopinowski w wyk. ... fji Rabcewiczowej.

21.30—21.40. Muzyka — płyty.

21.40—22.00. Recital śpiewaczy Józefa Wolińskiego. (Tr. z Poznania).

22.00—22.15: Koncert reklamowy.

22.15—22.35: Muzyka taneczna (płyty).

22.35—23.00: Muzyka taneczna z rest. „Gastronomja".

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne ... komunikacji lotniczej.

23.05—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomja".

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

KOPENHAGA. Koncert wieczorny.
BEROMUENSTER. Recital śpiewaczy.
MOSKWA (WCSPS). Wieczór taneczny.
PRAGA. Koncert symfoniczny.
STOCKHOLM. Koncert symfoniczny.
BRNO. Muzyka kameralna.
BRATISLAWA. Koncert symfoniczny.
BERLIN. Duety wokalne.
KOENIGSWUST. Współczesna muzyka fortepianowa.
KOLONJA. Audycja państwowa.
SOTTENS. Koncert wieczorny z udziałem W. Giesekinga.
RZYM. Koncert wieczorny.
MONACHJUM. Misterjum Antona.

BAL POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA

Dnia 1 lutego br. odbędzie się w salonach Kasyna Oficerskiego, ul. Jerzego 2, Bal Polskiego Białego Krzyża.

W dniu tym zapełnią się eleganckie salony Kasyna wytworną publicznością, by spędzić jedną z najmilszych nocy karnawałowych. Komitet dokłada wszelkich starań, by zapewnić uczestnikom balu maximum przyjemności.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Niedomagania spółek akcyjnych

Wadliwa struktura władz. — Tylko bezpośrednio zainteresowany w przedsiębiorstwie akcjonarjusz daje gwarancję należytego wykonywania władzy. — Plaga „sztromanów" musi być usunięta

W ostatnim czasie opinja publiczna poruszona została pewnem wydarzeniem gospodarczem, które w pierwszej chwili robiło wrażenie jakiejś na wielką skalę zakrojonej afery. Oto większość zarządu i rady nadzorczej jednej poważnej spółki akcyjnej **opuściła demonstracyjnie swoje stanowiska** a to w związku **z rzekomemi nadużyciami** władzy, popełnionemi przez jednego z członków zarządu, reprezentującego większość akcyj, z sprzecznemi poglądami ustępujących.

Nie zajmowalibyśmy się tą sprawą, mało interesującą szersze sfery społeczeństwa, — tembardziej, iż echa jej już dawno przebrzmiały i znalazła ona zresztą dostateczne wyświetlenie naskutek zbadania jej ze strony ad hoc powołanej państwowej władzy nadzorczej, — gdyby nie ta okoliczność, że daje ona nam asumpt do poruszenia **anormalnych stosunków, wynikających z wadliwej struktury władz w szeregu spółek akcyjnych**, stanowiących, jak wiadomo, poważne placówki naszego życia gospodarczego.

Owe anormalne stosunki **podkopują zaufanie społeczeństwa do spółek akcyjnych**, co jest objawem niepożądanym z punktu widzenia pomyślnej ewolucji gospodarczej w przyszłości i dlatego trudno przejść nad tą sprawą do porządku dziennego.

Władze spółek

Zdawałoby się, że **członkami władz spółki akcyjnej winni być akcjonarjusze**, z tytułu stanu swego posiadania silnie zainteresowani w losie przedsiębiorstwa, iż ich udział we władzach daje mu dostateczną rękojmię, że **nic w dziedzinie nadzoru i sprawowania zwierzchniego kierownictwa nie ujdzie ani nie przeoczą**, co mogłoby wpłynąć niekorzystnie na bieg interesów i rozwój przedsiębiorstwa.

Tylko w takiem ujęciu udział większych akcjonarjuszów we władzach spółki akcyjnej ma **właściwy sens gospodarczy i społeczny**. O ile jednak wciągane są do władz spółki akcyjnej osoby, nie posiadające ku temu legitymacji z tytułu swego udziału w kapitale zakładowym, to jest rzecza jasną, że mogą to być **tylko ludzie, którzy dzięki specjalnemu fachowemu opanowaniu danej dziedziny pracy swojem uczestnictwem we władzach mogą oddać przedsiębiorstwu niepospolite usługi**, co oczywiście leży w interesie wszystkich, a więc i drobnych akcjonarjuszów.

Mogą i powinni brać udział we władzach również **przedstawiciele znaczniejszych grup mniejszościowych, aby uniemożliwić wykorzystanie przewagi większości dla wyrządzenia krzywdy mniejszym akcjonarjuszom**, o ile takie tendencje w tym czym innym wypadku mogłyby się ujawnić.

„Dekoracyjny parawan"

Niestety, zakorzenił się, nietylko zresztą u nas, zwyczaj wciagania do władz spółek akcyjnych osób, które ani z tytułu swego udziału w kapitale zakładowym danego przedsiębiorstwa, ani z tytułu specjalnego fachowego opanowania dziedziny pracy przez dane przedsiębiorstwo reprezentowanej, ani wreszcie z tytułu obrony praw poważniejszej mniejszości akcjonarjuszów, ku temu żadnej **legitymacji nie posiadają**. Ot tak poprostu zaprasza sie do władz poszczególnych spółek akcyjnych różne osoby, które czy to ze względu na piękne brzmienie swego rodowego nazwiska, czy też na swoją pozycję społeczną, stanowić mogą **dekoracyjny parawan dla jednego czy kilku faktycznych wielkorządców przedsiebiorstwa.** Osoby te dają się stosunkowo łatwo do takiej, zresztą nie bezinteresownej, współpracy wciągnąć, ale też bardzo łatwo w wygodnej dla siebie chwili **potrafią się wycofać, a nawet przejść do konkurencyjnego przedsiebiorstwa.** A co więcej, potrafią zdobyć sie nawet na demonstracyjne gesty, **nie licząc się wcale z reperkusjami**, jakie mieć one mogą dla danego przedsiebiorstwa a dzięki swym wpływom potrafią swojem — jak we wspomnianym wypadku — pochopnemu i w skutkach szkodliwemu „exodusowi" **nadać rozgłos patrjotycznej akcji gospodarczei.**

Dla efektu

A przecież gdyby tacy panowie byli naprawdę poważnymi współwłaścicielami przedsiębiorstwa, a w konsekwencji mieli pewne poczucie odpowiedzialności za jego losy, to nie ulega żadnej wątpliwości, że **zanimby się zdobyli na demonstrację, narażajacą interesy przedsiębiorstwa na szwank, wyczerpaliby całą skalę tych możliwości, jakie przez prawo akcyjne sa im dane.**

Wszak większość zarzadu może przegłosować każdy wniosek nawet członka, reprezentującego wiekszość kapitału, w wypadku samowoli ujawnionej może odwołać się do rady nadzorczej i **unicestwić jej szkodliwe działanie** — a wreszcie może **skorzystać z pomocy właściwych władz państwowych,** które niewątpliwie maja dostateczne kompetencje i sankcje dla ukrócenia samowoli nawet potężnej jednostki. W ten sposób **może ona stanąć w obronie swoich rzekomo słusznych zasad,** nie pokrywając zarzadzeń krnąbnego potentata swoim autorytetem, a skoro nie chce z nim dalej współpracować, może bez rozgłosu wycofać swoje kandydatury na najbliższem zwyczajnem walnem zgromadzeniu.

Plaga „sztromanów"

Takie postępowanie jednak iest możliwe tylko przy założeniu, iż **we władzach spółki uczestnicza ludzie mocno zainteresowani w egzystencji przedsiębiorstwa,** a nie ludzie, dla których dany teren pracy jest przejściowy i zbyt obojętny, aby mogli zrezygnować z pewnych ambicyj i impulsów, obcych ludziom, którzy w danem przedsiębiorstwie zapuścili głęboko korzenie.

Ta plaga „sztromanów" (żadne polskie słowo nie określa tak dobitnie owych specyficznych „reprezentantów" władz spółek akcyjnych, jak to właśnie słowo niemieckie, które zyskało w naszym języku prawo obywatelstwa) **w życiu naszych spółek akcyjnych musi być usunięta,** jeżeli ma nastapić radykalne uzdrowienie stosunków w tej dziedzinie. Da się to niewatpliwie osiągnąć w drodze ustawodawczej, a choć nie jest to bezsprzecznie problemat łatwy, to jednak **poważnie zastanowić się nad nim należy.**

Dr. Adolf Atlas.

Dolar spadł

Zniżka dolara złotego

Jak było do przewidzenia, trwająca od kilku dni silnie zwyżkowa tendencja dla dolara **wczoraj uległa załamaniu. Dolar spadł,** wprawdzie jeszcze nie do poziomu sprzed okresu haussy, jednakże różnica notowań wczorajszych w porównaniu z notowaniami onegdajszemi jest bardzo poważna. **Kabel na Nowy Jork obniżył sie do 5.35,** t. j. zgórą o 5 punktów (w poniedziałek 5.40 i pół, w sobotę 5.35 i pół). Za czeki płacono 5.34 i siedem ósmych (w poniedziałek 5.40 i ćwierć).

W obrotach prywatnych na rynku łódzkim **żądano wczoraj 5.32, płacono 5.30.** Zniżkował również funt angielski, który ofiarowywano po 26.10, kupowano po 26.00.

Bank Polski nie zmienił ceny dolara papierowego, płacąc nadal za drobne banknoty 5.29, za wieksze 5.30 i za czeki 5.32. **Obniżona natomiast została cena dolara złotego** kupowanego wczoraj po 8.90, wobec dotychczasowej ceny 8.914. Na rynku prywatnym dolar złoty narazie zachował swój kurs dotychczasowy, t. j. 8.92 w żadaniu i 8.91 w płaceniu, jednakże przy tendencji nieco słabszej.

Funty Bank Polski kupował po 25.94.

Na rynku papierów wartościowych żadne zmiany nie zaszły. Niewielkie obroty dokonywane były po kursach onegdajszych, t. j. poż. stabilizacyjna — sprzedaż 71.50, kupno 71.00, poż. budowlana 48.00 — 47.00, dolarówka 54.00 — 53.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi z r. 1933 54.00 — 53.50.

38 godzin tygodniowo

Uruchomienie przędzalni w okresie sezonowego ożywienia

Odbyło się posiedzenie zarządu Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Łodzi, na którem, **w przewidywaniu zawarcia już w najbliższym czasie nowej umowy kartelowej** w przędzalnictwie bawełnianem, **zastanawiano się nad wysokością normy uruchomienia** w przędzalniach w okresie od dnia 18 lutego począwszy.

W wyniku dyskusji, pomimo, że norma ta dotyczy okresu sezonowego ożywienia, uchwalono normę uruchomienia w przędzalniach w okresie od dnia 18-go lutego do dnia 17 marca r. b. na **38 GODZIN TYGODNIOWO** i w ciągu zatem całego tego okresu, przędzalnie bawełniane czynne będą ogółem **152 godziny.** Wyznaczenie tak niskiej normy motywowane jest niepomyślną sytuacją w przędzalnictwie.

„Ciche tranzakcje" galanterją

po cenach o 40 proc. niższych. — Katastrofalny spadek obrotów

Ostatni tydzień przeszedł na tutejszym rynku galanteryjnym pod znakiem **gwałtownego załamania się konjunktury.** Obroty spadły do minimum.

Jako przyczynę załamania się konjunktury, wymieniają sfery zainteresowane przedewszystkiem **kompletny zastój na prowincji.** Prowincja obecnie wogóle nie kupuje galanterji i agenci poszczególnych firm łódzkich, którzy odwiedzili odbiorców na prowincji, wrócili spowrotem bez zamówień. Katastrofalna sytuacja panowała również w detalicznej sprzedaży galanterji. Sfery zainteresowane twierdzą, **że w roku ubiegłym obroty przewyższały obecne o blisko 300 pr.**

Największą plagą galanterji są coraz bardziej zwiększające się t. zw. **ciche sprzedaże, dokonywane przez pośredników.** Kupiec-hurtownik galanteryjny, który wskutek nikłych obrotów zarabia minimum, ma natomiast stosunkowo duże zobowiązanie pieniężne, oddaje pośrednikowi partje towaru i poleca mu sprzedać ten towar nawet z **40-procentową zniżką.** Tranzakcje takie, dezorganizujące rynek, dochodzą do skutku, oczywiście w zupełnej tajemnicy.

Detaliści galanteryjni, którzy są w posiadaniu płynnej gotówki, nabywają obecnie artykuły te poprostu za bezcen. W tygodniu ubiegłym, **liczba cichych tranzakcyj poważnie wzrosła** i najsolidniejsze nawet firmy, które dotychczas nigdy takich tranzakcyj nie zawierały, obecnie wysłały pośredników na miasto z towarami po cenach niezmiernie niskich. Wypłacalność na rynku galanteryjnym, w związku z powyższą sytuacją, ostatnio wydatnie się pogorszyła, czego dowodem jest bardzo **zwiększona ilość protestów wekslowych.**

Komunikat Nr. 3.

92 PROC. WYSTAWCÓW Z POZA WIELKOPOLSKI NA TARGACH POZNAŃSKICH.

Z dotychczasowych zgłoszeń na Targi, reprezentujących około 300 firm krajowych i około 120 firm zagranicznych wynika, że Targi Poznańskie coraz bardziej staja się ogólnopolskie i międzynarodowe, albowiem zaledwie 8 proc. zgłoszeń pochodza z Wielkopolski, a reszta pochodzi ze wszystkich innych dzielnic i zagranicy. Targi Poznańskie sa przeto nawet mniej regionalne jak Targi Paryskie lub Targi Brytyjskie. Stąd pochodzi fakt, iż cieszą się one poparciem całego przemysłu polskiego zrzeszonego w Radzie Interesentów ze Związkiem Izb Przemysłowo - Handlowych na czele.

Kalendarzyk podatkowy

na m. luty

W lutym 1935 r. przypadają płatności następujących podatków:

W ciągu 7 dni od potrącenia podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym.

Do dnia 5 lutego rb. podatek od energji elektrycznej pobrany przez sprzedawcę za okres od 16 do 31 stycznia, oraz do 20 lutego rb. tenże podatek pobrany za okres od 1 do 15 lutego r. b.

Do dnia 15 lutego rb. zaliczka miesięczna nadzwyczajnego podatku dochodowego, w wysokości przypadającej od dochodu osiągniętego w styczniu rb. przez notarjuszy, pisarzy hipotecznych, czyli tak zw. podatek nadzwyczajny od niektórych zajęć zawodowych.

Do 15 lutego rb. zaliczka kwartalna na poczet podatku przemysłowego od obrotu za rok 1934.

Do 15 lutego rb. zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości należnej od obrotu osiągniętego w styczniu rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kateg. oraz przemysłowe od I do V kategorji, zobowiązane do prowadzenia prawidłowych ksiąg.

Ponadto w lutym rb. płatne są podatki odroczone, rozłożone na raty z terminem płatności w lutym rb. tudzież te podatki na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem zapłaty w lutym r. b.

Rokowania handlowe

Jak się dowiadujemy, oprócz znanych rokowań o traktat handlowy z Wielką Brytanją, prowadzonych w Londynie, prowadzone są w chwili obecnej w Warszawie odcinkowe rozmowy, dotyczące **poszczególnych punktów stosunków handlowych Polski z Danją i Czechosłowacją.**

Ponadto, jak wiadomo, w Bukareszcie prowadzone są rozmowy techniczne **o wykonanie umowy polsko - rumuńskiej** z dnia 14-go grudnia 1934 r.

Spodziewane natomiast w najbliższej przyszłości są odcinkowe rozmowy z Estonją oraz **załatwienie spraw płatności na nasz eksport do Brazylji.**

Stow. ekspedytorów celnych

W ostatnich dniach powstała w Łodzi nowa organizacja gospodarcza, a mianowicie **Stowarzyszenie ekspedytorów celnych.**

Organizacja ta będzie miała za zadanie w pierwszym rzędzie reprezentować interesy ekspedytorów celnych nazewnątrz, szczególnie zaś będzie ona **w bezpośrednim kontakcie z władzami administracyjnemi i celnemi.** Organizacja ta ma czuwać nad **ochroną stawek celnych** oraz interesować się całym szeregiem specyficznych i wewnętrznych problemów ekspedytorów celnych.

Kawa zamiast bawełny

Jak donosiliśmy, z inicjatywy prezydenta Roosevelta podjęto obecnie prace nad **projektem międzynarodowej konwencji w sprawie kontroli nadwyżek bawełny.** Według opinji Roosevelta konwencja taka umożliwiłaby krajom, produkującym surową bawełnę osiągnięcie wyższych cen. **Sprawa kontroli zapotrzebowania omawiana była ostatnio w Białym Domu z udziałem delegacji brazylijskiej.** Rząd Roosevelta zaproponował delegacji tej **ograniczenie produkcji bawełny w Brazylji** i ewentualne zużycie zajętych obecnie pod uprawę tego surowca terenów dla założenia plantacyj kawy.

Upadłości i układy

W dniu wczorajszym wierzyciele — Mendel Bankier i Uszer Kozłowski złożyli do Sądu Handlowego podanie o ogłoszenie upadłości **Symsze Bencjonowi Spirze.**

Spira prowadził przedsiębiorstwo wyrobu i sprzedaży materjałów wełnianych w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 37. Ostatnio Spira nabył u całego szeregu dostawców surowce do wyrobu swych fabrykatów, za które należność pokrył wekslami, przeważnie z własnego wystawienia i wszystkie te weksle dopuścił do protestu.

Sąd w dniu wczorajszym ogłosił upadłość, postanawiając wobec Spira zastosować przymus przez osadzenie go w areszcie dla dłużników.

Jednocześnie sąd udzielił wierzycielom upadłego Spiry jednomiesięcznego terminu na zgłaszanie swych pretensyj.

NOTOWANIA BAWEŁNY

NOWY YORK. Loco 12.60, luty 12.32, marzec 12.37—40, kwiecień 12.39, maj 12.41—42, czerwiec 12.41, lipiec 12.40—41, sierpień 12.37, wrzesień 12.34, październik 12.32, listopad 12.36, grudzień 12.40, styczeń 12.40.

NOWY ORLEAN. Loco 12.57, marzec 12.37, maj 12.41—42, lipiec 12.43, październik 12.33, grudzień 12.38.

LIVERPOOL. Loco 7.05, styczeń 6.76, luty 6.77, marzec 6.78, kwiecień 6.76, maj 6.75, czerwiec 6.73, lipiec 6.72, sierpień 6.69, wrzesień — 6.66, październik 6.64, listopad 6.63, grudzień — 6.63, styczeń 6.62.

EGIPSKA. Loco 8.96, marzec 8.57, maj 8.56, październik 8.51, styczeń 8.52.

UPPER. Loco 7.93, marzec 7.59, lipiec 7.46, październik 7.48, listopad 7.43, styczeń 7.41.

BREMA. Loco 14.58, marzec 14.11, maj — 14.53, lipiec 13.68.

ALEKSANDRJA (Sakkelaridis). Marzec — 15.88, maj 16.01, lipiec 16.09, listopad 16.21.

ASHMOUNI. Luty 13.62, kwiecień 13.66, czerwiec 13.67, październik 13.54.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo - towarowej notowano: żyto 13.75—14.00, pszenica 17.25—17.75, jęczmień przemiałowy 18.50—19.50, jęczmień browarowy 15.50—16.00, owies jednolity 14.50—15.00, owies zbierany 13.50—14.00, mąka żytnia 1) 21.00—22.00, mąka żytnia 2) 22.00—23.00, mąka pszenna — 26.50—28.50, otręby żytnie 8.50—8.75, otręby pszenne 8.75—9.00, otręby pszenne grube 9.00—9.25, rzepak 38.00—40.00, groch Victoria 40.00—45.00, groch polny 22.00—24.00, makuch lniany 15.00—16.00, makuch rzepakowy 12.50—13.50, koniczyna czerwona 100.00—130.00, koniczyna biała 70.00—100.00, wyka 22.00—24.00, peluszka 24.00—26.00, śrut Soya 19.50—20.00, ziemniaki jadalne 3.00—3.50.

14 miljonów wrzecion na łom

Niewielka większość za normowaniem produkcji w angielskiem przędzalnictwie

Głosowanie przędzalń angielskich w sprawie programu sanacji włókiennictwa brytyjskiego **nie przyniosło niezbędnych dla realizacji 90 proc. głosów.** Za usunięciem zbędnych wrzecion oraz normowaniem produkcji i cen **wypowiedziało się tylko około 51 proc. czynnych wrzecion.** Za drugim wnioskiem w sprawie usunięcia na złom zbędnych wrzecion wypowiedziało się 66 proc. wrzecion. Pomimo nieznacznej większości **związek przemysłu bawełnianego postanowił przeprowadzić zniszczenie niezbędnych wrzecion,** uzyskując zapewnienie pomocy finansowej rządu. Analogicznie przyrzekły swą współpracę zainteresowane wielkie banki angielskie.

Nasuwa się jednak pytanie, w jaki sposób, ze względu na nieznaczną większość uda się nakłonić sam przemysł do zniszczenia części swych wrzecion. Z 48 miljonów wrzecion Anglja posiada o blisko 14 miljonów wrzecion za dużo. Według prowizorycznych obliczeń **usunięcie zbędnej nadwyżki pociągnęłoby za sobą koszt około 3 i pół miljona funtów szterlingów.**

Rewizja osobista podatników

może być dokonywana tylko na wyraźne polecenie urzędu skarbowego.—Ciekawa sprawa sądowa

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał ciekawą sprawę o opór wobec sekwestratorów skarbowych. Ławę oskarżonych zajęli 52-letni kupiec z Sielc Bencjan Zegielbaum oraz jego syn Majer i córka Ryfka, oskarżeni o znieważenie czynne sekwestratorów urzędu skarbowego, **stawianie im oporu przy zamierzonej przez sekwestratorów rewizji osobistej i zajeciu ruchomości,** przyczem opór ten miał być nader gwałtowny, bo połączony z kopaniem i biciem urzędników, którzy wezwali nawet pomocy policji.

Na rozprawie w sądzie okregowym w Siedlcach po przesłuchaniu świadków, a mianowicie obu sekwestratorów i policjanta zapadł wyrok skazujący brata i siostrę Zegielbaumów po 5 miesięcy aresztu i Zegielbauma — ojca na 6 miesięcy więzienia.

W Sądzie Apelacyjnym obrońca oskarżonych, powołując sie na obowiązujące przepisy w postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych wskazywał, że rewizja osobista płatników, której chcieli dokonać sekwestratorzy, **była bezprawna, gdyż rewizja taka może być dokonana jedynie na podstawie specjalnego polecenia urzedu skarbowego wystawionego na piśmie.** Polecenie takie winno być okazane płatnikowi przed rozpoczęciem rewizii. Takiego polecenia urzędnicy nie mieli i dlatego czynność ich należy uznać za bezprawną i oskarżeni byli uprawnieni do stawiania oporu.

Sąd Apelacyjny, godząc sie z temi wywodami, **wydał wyrok uniewinniający** Zegielbaumów z zarzutu znieważenia urzędnika i czynnego oporu władzy, skazując jedynie Zegielbauma — ojca za znieważenie rządu na 6 miesięcy aresztu i zawieszając mu wykonanie kary z uwagi na okoliczności zajścia.

W motywach Sąd Apelacyjny zaznaczył, że **czynności sekwestratorów nie były czynnościami prawnemi i dlatego podsądni mieli prawo im się przeciwstawić.**

Giełda pieniężna

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty naogół były niewielkie, przy tendencji niejednolitej. Notowano: Berlin 212.70 (+15), Bruksela 123.60, Amsterdam 358.40, Gdańsk 172.88 (+5), Kopenhaga 116.40 (—10), Londyn 26.06 (—4), Medjolan 45.28, Nowy Jork 5.34,88 (—5), Nowy Jork — kabel 5.35 (—5), Madryt 72.45, Oslo 130.70 (+40), Paryż 34,92, Praga 22.12, Sztokholm 134.40 (—25), Szwajcarja 171.46 (+1). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 200.75, szyling austrjacki 99, korona czeska 21.89, frank francuski 34.92, frank szwajcarski 171.35, penge węgierskie 99, leje rumuńskie 3.25, funt angielski 26.06, dolar 5.33,50, rubel złoty 4.56, dolar złoty 8.99.50, rubel srebrny 1.62, bilon 0.70. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.30.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była słaba, przy obrotach nadal ograniczonych. Notowano: Bank Polski 96.50—96.75. Lilpop 10 (—10) Starachowice 13.25 (—5).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja przeważała mocniejsza, przy obrotach większych 5 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 47 (—25), 4 proc. dolarowa 53.38—53.50 (+25) 5 proc. konwersyjna 67—66.75—67 (+50), 5 proc. kolejowa 62 (+50), 6 proc. dolarowa 75.75—76 (+25), 7 proc. stabilizacyjna 71.25—71.38, odcinki po 50 dolarów 71.50—71.63, 4 i pół proc. ziemskie 53.50, 7 proc. ziemskie dolarowe 49—49.25 (+25), 5 proc. Warszawy nowa 62.25—62—62.25 (—13), 5 proc. Lublina nowa 44, 5 proc. Łodzi nowa 62, 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX emisja 64 (+50). Tranzakcje dokonane a nietowane: 4 proc. inwestycyjna zwykła 117, 8 proc. dillonowska 90—89.75, 7 proc. Śląska 70.50, 4 proc. ziemskie 46.75 (V25), 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 100 zl. 73.50, za 7 proc. warszawską dolarową chciano płacić 68.25.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary — sprzedaż 5.30, kupno 5.29, dolarówka 53.50—53.25, poż. budowlana — 47.50—47.00, poż. inwestycyjna 117.25—117.00, poż. stabilizacyjna 71.25—71.00, Bank Polski — 98.00—97.00. Tendencja utrzymana.

Narodowcy nie znoszą krytyki

Chciano zakneblować usta opozycji radzieckiej

Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie komisji regulaminowo— prawnej rady miejskiej w Łodzi. Na porządku dziennym znajdowały się regulaminy obrad rady miejskiej, komisyj radzieckich oraz regulamin obrad nad budżetem. — Przedstawiciele Stronnictwa Narodowego zamierzali w ten sposób skorygować projekty poszczególnych regulaminów, aby uniemożliwiły pozostałym frakcjom stosowanie polityki opozycyjnej.

Regulamin obrad rady miejskiej przyjęty został z pewnemi poprawkami. Projekt jest oparty na ustawie samorządowej i zmieniać go zasadniczo ani komisja, ani rada miejska nie może. Tak samo, z nieznacznemi poprawkami przyjęty został regulamin obrad komisyj radzieckich. Natomiast przy rozpatrywaniu regulaminu komisji rewizyjnej, jak również przy regulaminie obrad budżetowych wywiązała się dyskusja, która trwała przeszło cztery godziny. Spierano się niemal o każdą pozycję i każdy punkt.

Jeśli chodzi o komisję rewizyjną, starano się jej **nadać uprawnienia ciała nadrzędnego nad magistratem,** chcąc się w ten sposób zabezpieczyć przed ewentualnością niezatwierdzenia przez władze nadzorcze zarządu miejskiego. Ale par. 37 regulaminu mówi, że zaczyna on obowiązywać dopiero po zatwierdzeniu go przez władze nadzorcze. Wobec tego, mimo iż dokonano szeregu zmian w regulaminie, władze nadzorcze sprowadzą komisję rewizyjną do właściwej roli.

Przy omawianiu regulaminu obrad budżetowych przeprowadzono poprawki **utrudniające przedstawicielom opozycji przedłużanie dyskusji** przez ograniczenie czasu przemówień. Ale na plenum rady miejskiej może to jeszcze być zmienione. Na plenum bowiem, jak wiadomo, Frakcja Narodowa większości już nie posiada.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się o godz. 7.20, a skończyło się o godzinie 12 w nocy.

Życie społeczne

—::—

Z OŻYWIONEJ DZIAŁALNOŚCI B.B. W.R. NA TERENIE WOJEWÓDZTWA

W ub. niedzielę dnia 27 b. m. odbyło się na terenie wojew. łódzkiego szereg zebrań i zgromadzeń publicznych zorganizowanych przez B.B.W.R. i mających za temat najaktualniejsze zagadnienia społeczne dnia dzisiejszego.

W Radomsku odbył się zjazd członków B.B.W.R. i działaczy społecznych z pow. radomszczańskiego przy udziale 230 osób. Przewodniczył prezes Rady Powiatowej p. W. Tomicki. Przemawiali: poseł D. Dratwa na temat: „Wsp... ność samorządu terytorjalnego" i kierownik Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR p. W. Budzyński na temat „Praktyczna strona ideologii Bloku". Po przemówieniach nastąpiła ożywiona dyskusja, w której poruszano szereg ... łączek wsi, w pierwszym rzędzie ... gadnienia związane z oddłużeniem i sprawami kartelów.

W Charłupi Małej, pow. sieradzkiego odbyło się zebranie członków B.B.W.R. pod przewodnictwem miejscowego wójta przy udziale 80 osób. Na zebraniu tem wygłosił referat na tematy gospodarcze ze szczególnem uwzględnieniem spraw rolnych i oddłużeniowych zast. kierownika Sekr. Woj. p. Stefan Lejczak. Po referacie nastąpiła rzeczowa dyskusja. Z przemówień członków biło oddanie pracom B.W.R. i wiara w pomyślne wyniki tych prac.

W Brzeźnie, pow. sieradzkiego odbyło się zwołane przez Radę Powiatową w Sieradzu zebranie członków B.B. W.R. przy udziale 250 osób, pod przewodnictwem miejscowego kierownika szkoły p. Wilde. Program zebrania obejmował: referat zastępcy kierownika Sekretarjatu Wojewódzkiego p. S. Lejczaka na tematy gospodarcze dotyczące spraw rolnych oraz obszerny referat kierownika Sekretarjatu Rady Powiatowej w Sieradzu p. T. Zaręby na temat stosunków społeczno-gospodarczych w Państwie Polskiem ze szczególnem uwzględnieniem stosunków wiejskich.

ODPRAWA KOMENDANTÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

W poniedziałek, dnia 28-go stycznia r. b. w lokalu Komendy Powiatu Grodzkiego Z. S. odbyła się, przy udziale komendanta okręgu IV-go Z. S. mjr. Marszałka, Odprawa Komendantów Strzel. m. Łodzi.

Na odprawie omówiono szereg aktualnych zagadnień z pracy organizacyjnej Z. S., oraz nakreślono plan pracy na najbliższą przyszłość.

UROCZYSTE OTWARCIE LOKALU VII-GO ODDZIAŁU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

W sobotę, dn. 2-go lutego r. b. o godz. 12-ej min. 20 odbędzie się uroczyste otwarcie lokalu VII-go Oddz. Z. S. przy ul. Skarbowej Nr. 28. W uroczystości tej weźmie udział D-ca 10-ej dywizji piechoty generał Olszyna-Wilczyński, kier. okręg. urzędu W. F. i P. W. pułk. Gabryś, prezes okręgu IV-go Z. S. dyrektor Izby Skarbowej Kuchar... Zygmunt, komendant okręgu IV-go Z. S. mjr. Marszałek, d-ca 28 p. płk. Br... komendant powiatu grodzkiego Z. S. ppor. Malinowski Marjan, władze powiatu grodzkiego, korpus oficerski oraz delegacje z poszczególnych oddziałów m. Łodzi i powiatu łódzkiego.

W programie przewidziany jest raport, który odbierze gen. Olszyna-Wilczyński, Msza Św. w kościele na Rygoszczu, po mszy defilada, wreszcie inscenizowany poranek wokalno-muzyczny, oraz wspólny obiad żołnierski.

ZE ZWIĄZKU PEOWIAKÓW.

W dniu 1 lutego rb., to jest w piątek, o godzinie 19-ej, jako w dzień imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. dr. Ignacego Mościckiego, w lokalu Związku Peowiaków w Łodzi, ul. Sienkiewicza nr. 23 (róg ulicy ... niuszki nr. 11), odbędzie się odczyt prof. Jana Jędrzejewskiego pod tytułem: „Praca społeczna Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego".

Członkowie Związku proszeni są o względne przybycie, przyczem członkowie rodzin będą mile widziani. Wstęp bezpłatny.

SPRAWOZDANIE Z MASKARADY POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Zarząd Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża wierny tradycji urządził mimo kryzysu Maskarade, licząc na poparcie ze strony społeczeństwa łódzkiego. I jak zwykle społeczeństwo poparło zamierzenia Czerwonego Krzyża. Zabawa zgromadziła 500 osób, które ochoczo przy dźwiękach dwuch orkiestr bawiły się do białego rana, zasilając jednocześ nie wydatnie kasę Instytucji

Dochody wyniosły zł. 3.790.64, wydatkowano zł. 1.975.91, tak że czysty dochód wynosi zł. 1.814.73

Czerwony Krzyż tą drogą składa wszystkim, którzy czy to przez współpracę czy też przez złożenie ofiary lub przybycie na zabawę przyczynili się do osiągnięcia dochodu, serdeczne podziękowanie.

ŁÓDŹ SWOIM HARCERZOM.

Przygotowania do Balu Reprezentacyjnego Związku Harcerstwa Polskiego, który odbędzie się w dniu 1 lutego r. b. pod łaskawym protektoratem Wojewody Łódzkiego, dobiegają końca.

Bal odbędzie się w salonach T-wa Śpiewaczego, przy ulicy Piotrkowskiej 243. Pierwszorzędne orkiestry pod batutą p. Aniołkiewicza, wybór królowej balu „Miss Czuwaj" i inne atrakcje — sprawią, że tegoroczny bal reprezentacyjny Harcerstwa będzie najmilszą i niezapomnianą zabawą.

Zaproszenia wysyła sekretarjat na zapotrzebowania osobiste i telefoniczne za powołaniem się na pp. gospodynie i gospodarzy balu (telefon 134-91).

Z KOŁA PRZYJACIÓŁ VII ODDZIAŁU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Dzięki niestrudzonej energji kom. Oddziału VII Z. S. ob. Jana Wolczyńskiego, VII Oddział Z. S. rozwija ożywioną działalność w dzielnicy Radogoszcza. Ob. Wolczyńskiemu 7 Oddział Z. S. ma do zawdzięczenia pozyskanie obszernego i pięknego lokalu przy ul. Skarbowej 28, przeznaczonego na świetlicę, salę teatralną, bibljotekę itd. Poświęcenie lokalu odbędzie się w dniu 2 lutego przy udziale duchowieństwa, miejscowych władz rządowych, samorządowych Związku Strzeleckiego Kom. grodz. oraz licznie reprezentowanych sfer społeczeństwa naszego miasta, doceniającego ideologję Z. S.

Pragnąc jaknajszersze warstwy społeczne pozyskać dla szczytnej współpracy w Z. S. kom. Wolczyński rozwinął szeroko zakrojoną pracę nad pozyskaniem ludzi dobrej woli do pracy w Kole Przyjaciół. Odbyło się więc organizacyjne zebranie, które zagaił kom. Wolczyński, zapraszając na przewodniczącego ob. radnego J. Trawokwskiego, poczem w dłuższym referacie przedstawił zebranym cele i zadania Koła Przyjaciół.

Po ożywionej dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu. W wyniku głosowania wybrani zostali: dyr. A. Lutrosiński — prezes, rad. J. Trawkowski — I wiceprezes, dyr. M. Kopczyński — II wiceprezes, E. Ogłaza — sekretarz, Ruszczak, K. Zybert, T. Weigold, L. Friestab, H. Gorzeński — członkowie zarządu. Do komisji rewizyjnej: dr. W. Probst — przewodniczący, dyr. Martynowski i Zalasik — członkowie.

Po wyborach omówiono program uroczystego otwarcia lokalu.

WYCIECZKI DO PALESTYNY.

Ruch turystyczny do Palestyny wzrasta ostatnio z każdym dniem. Dzięki bowiem ułatwieniom, podróż do Palestyny stała się przystępna nietylko dla ludzi bogatych, lecz także dla mniej zamożnych.

W związku ze zbliżającemi się świętami oraz Makkabiadą, Organizacja Sjonistyczna w Łodzi, przewidując większy napływ reflektantów na wycieczki do Palestyny odpowiednio zreorganizowała swój Wydział Turystyczny dla jeszcze większego usprawnienia obsługi turystów.

W tym tygodniu wyjeżdża do Palestyny kilkudziesięciu turystów, dla których Organizacja Sjonistyczna w przeciągu ostatnich kilku dni załatwia w przyśpieszonem tempie wszystkie formalności. Turyści ci wyjeżdżają przeważnie okrętem „Polonia", odchodzącym z Constanzy dnia 30 bm.

Tomaszów bez prezydenta

Wybory wczorajsze nie dały rezultatu

Tomaszów, 29 stycznia

Na podstawie zarządzenia p. wojewody łódzkiego, komisarz rządowy Rychlicki zwołał drugie posiedzenie rady miejskiej, celem dokonania wyboru prezydenta, wiceprezydenta i 4-ch ławników.

Przez aklamację wybrany został na przewodniczącego zebrania wyborczego p. Emil Dudziński, który powołał na asesorów pp. Henryka Landsberga i Karola Kotarskiego.

Wysunięto 2 kandydatury na prezydenta: pp. Karola Lechowicza i Wacława Smulskiego, b. prezydenta m. Tomaszowa. Karol Lechowicz otrzymał 14 głosów, Smulski 13 głosów, pustych kartek oddano 4. Ponieważ taki sam wynik dały drugie i trzecie głosowanie, **wybory prezydenta nie zostały dokonane.**

Następnie miało się odbyć głosowanie na wiceprezydenta, lecz jedyny kandydat, Wacław Smólski, wycofał swą kandydaturę. Skolei odbyły się wybory czterech ławników. Zostały zgłoszone 2 listy PPS. i BBWR. Z listy PPS. zostali wybrani: Wacław Smólski i Leon Lasota, zaś z BBWR. Antoni Kiermas i Antoni Zylber.

Na poszukiwanie skarbów

wyruszyło 12 anglików na wyspy Kokosowe

Z portu Lowestoft (Anglja) wyruszyło dwunastu anglików, poszukiwaczy przygód i fortuny, na 45-tonnowym jachcie w podróż do wysp Kokosowych na oceanie Spokojnym. Celem długiej i niezbyt bezpiecznej podróży na małym jachcie, który ma przebiec aż 6.000 klm., są **wyspy Kokosowe, gdzie według relacji komandora Franka W. Worsley'a ma się znajdować zakopany skarb piratów wartości 125 miljonów dolarów!**

Komandor Worsley rozpoczął w zeszłym roku poszukiwania na wyspach i zapewnił sobie prawo wyłączności na znalezione skarby od rządu Costa-Rica, który sprawuje władzę nad wyspami. Obecną ekspedycję prowadzi również kom. Worsley, któremu **przysługuje prawo wywiezienia do Anglji wszystkiego, co ekspedycja znajdzie na wyspach.** Fantastycznej wartości skarby piratów zostały podobno zakopane na wyspach Kokosowych 90 lat temu. Niejedna już wyprawa przeszukiwała wyspy w nadziei odnalezienia skarbu. Wyspa, o którą chodzi, mierzy **14 klm. kwadratowych powierzchni i pokryta jest dziewiczym lasem.**

Większa część skarbów składa się z zagrabionych na statkach hiszpańskich monet złotych, kamieni drogocennych, złota w sztabach i srebra. Jacht „Veracity", na którym wyruszyła ekspedycja kom. Worsley'a posiada stację radjonadawczą krótkofalową, zaopatrzony jest w motor Diesela, a kapitan spodziewa się, że **w ciągu 3 tygodni dotrze do wysp Kokosowych.** Pobyt swój tam oblicza ekspedycja na długi przeciąg czasu, wystarczający do przeszukania gruntownego całej wyspy.

Klejnoty ciotki Eulalji

zapakowane w kufrach, znajdują się w Banku Hiszpańskim w Madrycie. Sprawa ruchomości rodziny b. króla Alfonsa 13-go

Madryt, 29 stycznia.

(Pat) — Minister finansów oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że klejnoty należące do infantki Eulalji, ciotki b. króla Alfonsa 13-go, znajdują się w kufrach, złożonych w Banku Hiszpańskim w Madrycie. W marcu 1934 r. ówczesny minister finansów, sporządził szczegółowy spis tych klejnotów, a także ruchomości i nieruchomości, należących do rodziny królewskiej.

Ostatnio wydano postanowienie o zwrocie niektórych przedmiotów osobistego użytku ich właścicielom m. in. b. królowej.

Porter poznański w Ameryce

Sukces wielkopolskiego przemysłu

Poznań, 29 stycznia.

Swego czasu donosiliśmy o wysyłce próbnego transportu porteru przez Browary Huggera do St. Zjednoczonych A. Pn.

Po 2-miesięcznej podróży załadunek transportowany przez Gdynię doszedł szczęśliwie do Nowego Jorku, skąd informują, że porter przybył bez uszkodzeń tak w opakowaniu jak i w swej jakości.

Jak informuje się Agencja „Zachód", w najbliższych tygodniach spodziewać się należy przystąpienia Browarów Huggera do dalszych dostaw eksportowych, do kontynuowania których są już całkowicie przygotowane.

Śmierć fińskiego oficera

na statku w Gdyni

Gdynia, 29 stycznia.

(Pat) — Dziś, w godzinach rannych zmarł wskutek ataku apoplektycznego na statku fińskim „Capella" drugi oficer Carl Axelranberg. Po przeprowadzeniu dochodzeń, zwłoki zmarłego oficera przewiezione zostaną do kraju ojczystego.

ZE STOW. INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW.

Staraniem Stowarzyszenia Inżynierów-mechaników Polskich (SIMP) i Koła Mechaników przy łódzkiem Stowarzyszeniu Techników w Łodzi odbędzie się w środę, dnia 30 stycznia r. b. o godzinie 20-ej w sali Stowarzyszenia Techników, ul. Piotrkowska 102, odczyt p. inż. J. Rozwadowskiego z Warszawy p. t. „Wrażenia z wystawy obrabiarek w Londynie".

W bardzo ciekawym odczycie prelegent zobrazuje ostatnie postępy w tej interesującej każdego inżyniera dziedzinie.

Po odczytaniu — dyskusja z udziałem koreferentów.

ODCZYT DR. MIGUELA ADLERA Z PERU W Z. T. K.

W dniu dzisiejszym, 30.1. punk. o godz. 21-ej, odbędzie się w Z. T. K. (Wólczańska 35) jedyny, naukowo - popularny odczyt znanego uczonego, światowego podróżnika i członka Międzynarodowego Instytutu Antropologicznego, dr. Miguela Adlera n. t. „Przeszłość, teraźniejszość i perspektywy przyszłości Żydów w Ameryce Południowej".

Tomaszów Mazowiecki

ZEBRANIE POLSK. CZERWONEGO KRZYŻA.

W poniedziałek, dnia 11 lutego rb., o godz. 19-ej w pierwszym terminie, o godz. 19,30 w drugim terminie odbędzie się w sali posiedzeń rady miejskiej walne roczne zebranie członków Polskiego Czerwonego Krzyża z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) wybór przewodniczącego i sekretarza, 3) odczytanie protokułu walnego zebrania, 4) sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej, 5) sprawozdanie z działalności zarządu, 6) odczytanie i przyjęcie preliminarza budżetowego na roko 1935. 7) wybór jednej trzeciej ustępujących członków zarządu, 8) wybór delegatów na walne zgromadzenie okręgu, 9) wolne wnioski.

KRADŁ DRZEWO Z POCIĄGU.

Do pociągu towarowego, znajdującego się w biegu, wskoczył jakiś osobnik i począł zrzucać drzewo. Zauważył to policjant, pełniący służbę na przedmieściu Starzyce; wskoczył do pociągu, celem ujęcia złodzieja. Ten jednak zdołał zbiec.

Do akt Nr. Km. 70/35.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 12-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 31, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7 lutego 1935 r. o godz. 13.30 w Łodzi, przy ulicy Śródmiejska 52, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: różnych mebli, firanek, 2 garniturów męskich, kapy narzutki pluszowej, nakrycia na stół gobelinowego, serwisu do kawy i ampli, oszacowanych na łączną sumę zł. 995, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 11 stycznia 1935 r.
Komornik (—) L. NABOROWSKI.
Sprawa Ch. Krauskopfa p-ko J. Kalmanowiczowi.

Do akt Nr. Km. 69/35.
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 12-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 31, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1935 r. o godz. 11-ej w Łodzi przy ulicy Gdańskiej 42, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: różnych mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.780, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 14 stycznia 1935 r.
Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km. 1087/34
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Rzgowskiej Nr. 52, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lutego 1935 r. o godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: samochodu autobusu firmy „Chevrolet", oszacowanych na łączną sumę zł. 1.600, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 29 stycznia 1935 r.
Komornik (—) ADAM MRÓZ.
Sprawa Stanisławy Zawadzkiej i innych p-ko Stanisławie Bachlińskiej i innym.

Do akt Nr. Km. 2441/34.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 12-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 31, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7 lutego 1935 r. o godz. 11-ej w Łodzi, przy ulicy Śródmiejskiej 16, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kredensu, pomocnika do kredensu, serwantki i zegara, oszacowanych na łączną sumę zł. 670, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 16 stycznia 1935 r.
Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24. dział miejski i gospodarczy: 122-23, dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.